



## Wybór Strandmana na prezydenta Estonii wywołał niezadowolenie na Litwie

Ryga, 12 lipca.

Agencja Telegraficzna „Express”.

Donoszą z Kowna, iż wybór estońskiego posła w Warszawie Strandmana na stanowisko premiera i głowy państwa estońskiego wywołał zaniepokojenie wśród litewskich kół rządowych. Jak wiadomo litewskie koła rządowe stale zaznaczały, iż Estonia ulega zbyt niemu wpływowi Polski. W ostatnich dniach organ „Lietuvos Aidas” stale umieszcza wzmianki, stwierdzające iż Strandman jest wielkim przyjacielem Polski wobec tego wpływu Polski na Estonię zacieśnia się jeszcze bardziej. Również generał Laidoner uważany jest na Litwie za wielkiego przyjaciela Polski. Jak wiadomo Laidoner jest jedną z najbardziej wpływowych osób tości w Estonii.

„Lietuvos Aidas” wyraża niezadowolenie z powodu tych faktów i twierdzi, że państwa bałtyckie a więc i Estonia powinny więcej się liczyć z Moskwą niż z Warszawą i starać się nawiązać bliższe stosunki nie z Polską a Rosją sowiecką.

## Mac Donald poskramia dy tatarskie zapędy Waldemarasa.

Ryga, 12 lipca.

Agencja Telegraficzna „Express”.

Z Kowna donoszą, iż Mac Donald przesłał Waldemarasowi pismo, w którym prosi go o złagodzenie surowych represyj wobec przeciwników politycznych, a zwłaszcza o niestosowanie kary śmierci na przestępcach politycznych. Surowe represje w stosunku do opozycji jakie zaprowadzono po zamachu na Waldemarasa wywołały na całym świecie protesty szeregu organizacji liberalnych. Również litewskie instytucje rozmaitych odcieni politycznych złożyły dziś protesty przeciwko represjom a zwłaszcza przeciwko grożącej karze śmierci 14 studentom stoważyszenia „Jutrzenka”, którzy odpowiadali mieli w dniach najbliższych przed sądem polowym. Jak wiadomo 7 z nich zostało skazanych na skutek ingerencji tylko na karę ciężkiego więzienia.

## 3 lata więzienia za lichwę mieszkaniową

Toruń, 12 lipca.

Wczoraj o godz. 12 w nocy po 5-dniowej rozprawie zapadł w sądzie okręgowym w Grudziądzu wyrok w procesie przeciwko oszustom mieszkaniowym. Na ławie oskarżonych zasiadło 12 osób, bronionych przez 9-ciu adwokatów. Na mocy wyroku został skazany pośrednik Aleksy Stawicki za 34 popełnione oszustwa, oraz lichwę mieszkaniową na łączną karę trzech lat więzienia.

Dalszych 8-ciu oskarżonych przeważnie również pośredników otrzymało karę więzienia od 14 do jednego miesiąca. Trzech oskarżonych uwolniono.

## Przebudowa struktury gospodarczej Niemiec.

Berlin, 11 lipca.

Obradujący w Kolonii zjazd delegatów chrześcijańskich związków zawodowych, po długich debatach uchwalił rezolucję, domagającą się w związku z przyjęciem planu Younga przebudowy całej struktury gospodarczej Niemiec i zaktywizowania niemieckiego bilansu handlowego, zastosowania zarządzeń ośzczędnościowych w budżecie państwa, krajów i gmin, oraz sprawiedliwego rozdziału ciężarów publicznych na wszystkie warstwy społeczeństwa.

Rezolucja wypowiada się kategorycznie przeciwko podwyższeniu cel ochronnych, wypowiadając na pierwszym planie konieczność prowadzenia zdrowej polityki socjalnej.

## Poincare broni się w parlamencie Wielka mowa premiera francuskiego.

Paryż, 12 lipca

Polska Agencja Telegraficzna.

W dzisiejszym swym przemówieniu w Izbie deputowanych Poincare przypominał, że wysiłki, jakie czyniły kolejne rządy francuskie, w celu złagodzenia postanowień układu Mellon — Berenger, rozbiły się o opór Ameryki. Właśnie z powodu tego, że Francja nie ratyfikowała dotychczas układu Mellon — Berenger, eksperci amerykańscy pragnęli ułatwić Francji wywiązanie się z jej zobowiązań płatniczych przez wprowadzenie planu Younga. Dlatego też — mówił premier — ratyfikacja układów w sprawie spłaty długów narzuca się jako konieczność.

Ameryka i Anglia godzą się na różne formy ratyfikacji układów, nie godzą

się natomiast na włączenie do nich zastrzeżeń.

Poincare wskazywał na konieczność natychmiastowego przyjęcia takiej formuły ratyfikacji umów, któraby nawiązała się do przyjęcia dla wierzycieli Francji, przyczem zaznaczył, że rząd poniesie odpowiedzialność za wynik głosowania. Mówiąc o wiarygodności angielskiej Poincare zobowiązał rokowania francusko — angielskie, prowadzone w okresie okupacji Zagłębia Ruhry, która przysporzyła skarbowi francuskiemu 1.500.000.000 franków, oraz rokowania między Herriotem a Mac Donaldem z r. 1924, które toczyły się w obliczu istniejącego planu Dawesa, nie ustalającego czasu trwania spłat niemieckich, co czyniło niezwykle trudnym związanie długu z odszkodowaniami.

## Sahm jest zadowolony z wizyty w Sowietach.

Moskwa, 12 lipca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Prezydent Senatu Gdańskiego Sahm w wywiadzie z przedstawicielami prasy sowieckiej zaznaczył, że celem podróży delegacji gdańskiej do Z. S. S. R. była chęć kontynuowania rozpoczętych w Gdańsku rokowań handlowych i gospodarczych oraz podkreślenia dążenia Gdańska do utrwalenia przyjaźnych stosunków z Z. S. R. R. Względem, okazywane delegacji gdańskiej w czasie rokowań przez organa rządowe sowieckie wróża pomyślny wynik rokowań.

Od chwili przybycia do Z. S. R. R.

delegacja gdańska spotkała się wszędzie z serdecznym przyjęciem. Delegacja zwiedziła z ogromnym zainteresowaniem różne instytucje sowieckie. W kwestii tranzytu przez Gdańsk, Sahm oświadczył, że załatwienie sprawy tranzytu drogą lądową uzależnione jest od innych krajów, w szczególności od Polski.

Senator Javelovsky, obecny przy rozmowie, zauważył, że handel sowiecko-gdański mógłby się znacznie ożywić przez otwarcie komunikacji rzecznej, łączącej Z. S. R. R., Polskę i Gdańsk.

## Federacja nauczycieli słowiańskich Zjazd nauczycielstwa słowiańskiego w Poznaniu.

Poznań, 12 lipca.

Drugi dzień zjazdu nauczycielstwa państw słowiańskich wypełniły obrady nad statutem nowej organizacji, który przyjęty został przez plenum. Nowa organizacja nosi nazwę „Federacja związków nauczycieli narodów słowiańskich”. Celem tej organizacji, której członkami są związki nie stojące na stanowisku politycznym lub wyznaniowym jest wzajemne poznanie krajów słowiańskich, oświaty pozaszkolnej i t. d. Do rady federacji weszli przedstawiciele

Polski, Czechosłowacji, Ukrainy i Jugosławii. Zamykając obrady sędziwy senator Nowak zapewnił, że federacja wyklucza motywy polityczne, a powodować się będzie dążeniem do pogłębienia miłości narodów słowiańskich. Po przemówieniu p. Benesa, brata ministra, który wyraził swój zachwyt i uznanie dla PWK i jej organizatorów wysłano depeszę do Prezydenta Mościckiego, prezydenta Massaryka i króla Jugosławii Aleksandra. Na zakończenie odbył się bankiet w Bazarze.

## Podział ubezpieczeń na Górnym Śląsku Polska żąda zwaloryzowania rezerw ubezpieczeniowych.

Kopenhaga, 12 lipca

W dniach od 2-go do 8 lipca obradowała w Kopenhadze komisja międzynarodowa z art. 312 Traktatu Wersalskiego, powołana przez radę administracyjną międzynarodowego biura pracy, celem przygotowania decyzji Rady Ligi Narodów w sprawie przekazania przez Niemcy na rzecz Polski rezerw majątkowych górnośląskiego ubezpieczenia górniczego.

Ze strony Polski brali udział w pracach komisji dyrektor dr. Horowicz, jako jej członek i radca legacyjny, dr. Maichlewski, jako jego zastępca, pozatem p. radca dr. Fischlowicz i radca dr. Benisz z ramienia zainteresow. ministerstw oraz dr. Potyka, dyrektor Spółki Brackiej w Tarnowskich Górach wraz z dwoma rzeczoznawcami.

Rząd niemiecki wydelegował do komisji tajnego radcę Aurina, oraz pięciu rzeczoznawców.

Delegacja polska zażądała pełnego zwaloryzowania rezerw, należnych polskiemu ubezpieczeniu górniczemu na Górnym Śląsku oraz bezpośredniego i niezwłocznego przekazania ich na rzecz polskich instytucji ubezpieczenia górniczego.

Delegacja niemiecka zajęła stanowisko, że Polsce należy się wyłącznie część majątku dawnych instytucji ubezpieczeniowych niemieckich w takim stanie, w jakim znajduje się on obecnie na skutek dewaluacji i że w zasadzie spłaty gotówkowe z art. 312 Traktatu Wersalskiego zawarte są w ratach planu Dawesa.

## Łatarg czesko-węgierski znajdzie się w Trybunale Moskiewskim.

Praga, 12 lipca

Poseł czechosłowacki w Budapeszcie otrzymał polecenie zwrócenia uwagi węgierskiemu ministerstwu spraw zagranicznych na zdumienie, które wywołało ogłoszenie węgierskiego telegraficznego biura korespondencyjnego, Niema jeszcze ścisłych wiadomości o rezultacie tej interwencji.

Ze źródeł urzędowych węgierskich można sądzić, że rząd węgierski zajął stanowisko odmowne wobec wszelkich żądań czeskich. Wobec tego Czechosłowacji nie pozostawałoby nic innego jak przedstawić sprawę Międzynarodowemu Trybunałowi Rozjemczemu w Haadze.

## Rumunja przeciw planowi Younga.

Bukareszt, 12 lipca.

(Polska Agencja Telegraficzna)

Rząd rumuński polecił swym przedstawicielom dyplomatycznym w Paryżu wręczyć noty, przedstawiające rumuński punkt widzenia na kwestję odszkodowań i wyrażający niezadowolenie, jakie wywołało w Rumunii obciążenie jej przez plan Younga spłatami rocznymi. Dalej nota wyszczególnia warunki, na jakich może przyjąć plan Younga. W końcu rząd rumuński zaznacza, iż zdaniem jego byłoby wskazaniem aby odbyła się jedna tylko konferencja polityczna, w której wzięłyby udział wszystkie państwa — wierzyciele Niemiec.

W bukareszteńskich kołach politycznych wyrażają przekonanie, że wielkie mocarstwa zaaprobuja punkt widzenia rządu rumuńskiego.

## Pożar podczas zabawy

12 osób zginęło w płomieniach.

Londyn, 12 lipca

Polska Agencja Telegraficzna

W Gillingham w hrabstwie Kent w czasie zabawy na cele dobroczynne, wybuchł groźny pożar. 12 osób znalazło śmierć w płomieniach. Jedynie zwłoki 2 osób zdołano rozpoznać, rozpoznanie innych zwłok jest niemożliwe, ponieważ są one całkowicie zwęglone.

## 100 ludzi utonęło w powodzi nad morzem Czarnym.

Wiedeń, 12 lipca.

Donoszą z Angory, że koło Trapezundu nieustające ulewy doprowadziły do wielkich powodzi w miejscowościach nad wybrzeżem morza Czarnego. Około 100 osób w powodziach tych straciło życie.

Podobne wiadomości nadechodzą z Władykaukazu w Rosji sowieckiej, gdzie wylała rzeka Terek i zalało miasto Władykaukaz, wywołując wielkie zniszczenie. Połączenia telefoniczne i telegraficzne z Tyflisem są przerwane. Droga wojskowa w Gruzji w wielu miejscach jest przerwana.

## Prezydent Hoover wzywa naród amerykański

do uczczenia 150-letniej rocznicy śmierci Pułaskiego

Waszyngton, 12 lipca.

Prezydent Hoover wydał proklamację, wzywającą cały naród amerykański do uczczenia 150-letniej rocznicy śmierci Kazimierza Pułaskiego, która przypada 11 października. W proklamacji tej Prez. Hoover nakazuje, aby w dniu tym odbyły się uroczystości w szkołach, kościołach i instytucjach oraz aby na gmachach wywieszono flagi.

## Ostateczne wyniki wyborów w Finlandji.

Helsingfors, 12 lipca

(Polska Agencja Telegraficzna)

W wyniku wyborów weszło do parlamentu 60 agrariuszy, 59 socjaldemokratów, 28 z koalicji partyjnej, 23 szwedów, 23 komunistów i 7 progresistów. Agrariusze zyskali w porównaniu z dotychczasowym stanem 8 mandatów, komuniści 3 mandaty. Partja Koalicyjna straciła 6 mandatów, progresiści 3 mandaty, szwedzi 1 mandat i socjaldemokrata 1 mandat.

— Wczoraj rozpoczęły się rokowania między rządem pruskim a naczelnym władzą kościoła ewangelickiego w Prusach celem zawarcia umów równorzędnych z konkordatem między rządem pruskim a kościołem katolickim.

— Sejm pruski zakończył wczoraj sesję letnią, odraczając się do jesieni. Następnego posiedzenia plenarne odbędzie się w połowie października.

— Rząd republiki czechosłowackiej uchwalił dnia 6 czerwca 1929 r. zamiar wiekuskulatu czechosłowackiego w Katowicach na konsulat. Kierownikiem pozostaje nadal konsul Ryszard Pallier.



LIPIEC	Dziś: Małgorzaty
<b>13</b>	Jutro: Bonawent. i Fr.
SOBOTA	
	Wschód słońca 3.30
	Zachód słońca 7.53
	Wschód księżycy 11.48
	Zachód księżycy 11.04
	Długość dnia: 16.30
	Ubyło dnia: 0.16

### Dodatkowa komisja poborowa.

Dziś w lokalu przy ulicy Pomorskiej Nr. 18 urządza dodatkowa komisja poborowa dla opóźnionych z rocznika 1908 i dla tych ze starszych roczników, którzy z jakichkolwiek powodów dotychczas na komisji nie stawali.

Na komisje winni zgłosić się wyżej wymienieni, zamieszkali na terenach komisariatów policji 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14. (j)

### Wyjazd robotników na P. W. K.

Jak już donosiliśmy, magistrat uchwalił wyasygnować pieniądze na wysłanie 100 delegatów fabrycznych na Powszechną Wystawę Krajową do Poznania. Delegaci ci wyjadą w dniu 25 b. m. i zabawią w Poznaniu 3 dni.

Co się tyczy podziału wyjeżdżających pomiędzy związki zawodowe, to wyjedzie 60 delegatów ze związku klasowego, 25 ze związku chrześcijańskiego i 15 delegatów ze związku enpeerowskiego „Praca”. (b)

### Zapisy na uniwersytet.

Zapisy na wydział lekarski uniwersytetu warszawskiego odbywać się będą w okresie od 2 do 11 września, a na pozostałe wydziały od 2 do 14 września r.b.

Na wydziały: lekarski, farmaceutyczny i weterynaryjny wymagany jest egzamin kwalifikacyjny. Do podań dołączyć świadectwo niekaralności o ile matura wydana została nie w roku bieżącym. (b)

### Monarchiści w Łodzi.

W tych dniach przybywają do Łodzi: książę Sapieha i hrabia Plater, w celu utworzenia na gruncie łódzkim organizacji monarchistycznej. W związku z tem miejscowi monarchiści zamierzają urządzić wiec monarchistyczny. (w)

### Wysyłka pieniędzy do Zakopanego i Krynicy

Bank Polski, pragnąc udogodzić przesyłanie pieniędzy do główniejszych uzdrowisk przyjmuje pieniądze w swych oddziałach dla wysyłania do Krynicy i Zakopanego.

W obu tych miejscowościach wyplat dokonywują oddziały P.K.O. i innych banków, z któremi Bank Polski jest w kontakcie. (b)



Dziś i dni następnych!  
Wstrząsający dramat erotyczny wielkiej miłości i poświęcenia p. t.  
**„NIELUDZKI OKUP”**  
(Rodzina bez moralności)  
W rolach głównych:  
**Carmen Cartellieri**  
**Colette Brettl** i inni.  
Orkiestra pod dyr. p. R. KANTORA.  
Początek o godz. 5-ej po poł.  
w soboty i niedziele od 12-ej w poł.  
**Uwaga: Ceny niższe!**  
**III m zł. 1, I i II zł. 2**

# Turecki złodziej w potrzasku.

## Wynosił rzeczy „na raty”, dopóki nie złapał go właściciel mieszkania.

### „Szukał „inż. Mintza” a trafił do kozy...

Przy ul. Kilińskiego 44 w poprzecznej oficynie na I piętrze zajmuje obszerne mieszkanie rodzina p. Zygmunta Rosenstraucha. Przed kilku dniami jak pokrótce doniósł już wczorajszy „Express”, rodzina udała się na letnisko, w mieszkaniu zaś pozostał jedynie p. Rozenstrauch który pracuje w jednym z banków łódzkich. Onegdaj p. Rosenstrauch udał się około godz. 9-ej zrana do swych zajęć i około godz. 11-ej wrócił do domu, gdyż musiał załatwić pewne sprawy, poczem natychmiast wyszedł zamknawszy z po wrotem drzwi. Po upływie zaledwie 2 godzin, gdy p. Rozenstrauch wrócił do swego mieszkania, zastał tam

Szafy były pootwierane, brak było futra drogocennej bielizny jedwabnej oraz innych rzeczy przedstawiających wartość kilku tysięcy złotych. W ciągu niespełna dwóch godzin do mieszkania dostali się złoczyńcy, którzy po dokonaniu grabieży nie uszkodzili zamków drzwi i po wyjściu z łupem, drzwi zamknęli. P. Rozenstrauch zauważył w kącie mieszkania worek naładowany rzeczami, który nie został zabrany, wobec czego przypuszczał, że złoczyńcy rzeczy wynoszą częściowo. W trakcie tych rozmyślań, usłyszał p. Rozenstrauch jakieś **PRZYTLUMIONE SZMERY OKOŁO DRZWI.** Wybiegł szybko na klatkę schodową,

gdzie ujrzał jakiegoś podejrzanego osobnika w cyklistówce.

Na widok Rozenstraucha, człowiek ów zmieszał się i wykrzusił nazwisko inżyniera Mintza, informując się o jakimś mieszkaniu.

P. Rozenstrauch usiłował nieznajomego zatrzymać, ten jednak wyrwał mu się i pobił wyżej na trzecie piętro, dokąd też p. Rozenstrauch podążył.

Na alarm p. Rozenstraucha zbiegli się sąsiedzi. Udało się podejrzanego człowieka zatrzymać. Wówczas oświadczył on, że na podwórzu czeka żona i prosił o doprowadzenie go do niej. Faktycznie oczekiwała na podwórzu jakaś kobieta. Tymczasem przybyła policja i oboje do prowadzeni zostali do urzędu śledczego.

## Odroczenia eksmisji bezrobotnych.

### Kiedy bezrobotny może zwrócić się do sądu o prolongatę?

W dobie ogólnego zubożenia ludności, coraz częściej zdarzają się wypadki eksmitowania lokatorów za nieopłacone komorne. Sąd trzyma się w tych wypadkach litery prawa i właściciel domu, po uzyskaniu wyroku eksmisyjnego, ma prawo natychmiast zmusić lokatora do opuszczenia zajmowanego przez siebie mieszkania.

W ostatnich dniach do redakcji naszej zwrócono się w związku z tem kilkakrotnie z zapytaniem, czy bezrobotny, który został wyeksmitowany, może jednak uzyskać odroczenie terminu eksmisji, w wypadku, jeśli pragnie uregulować zaległy czynsz komorniany.

Zwróciliśmy się wobec tego do osób miarodajnych, które udzieliły nam wy-

jaśnienia, niewątpliwie interesującego liczne rzesze bezrobotnych.

W myśl noweli do ustawy o ochronie lokatorów z 1928 r., bezrobotny, co do którego zapadł wyrok, nakazujący eksmisję z lokalu, może otrzymać odroczenie wykonania wyroku, o ile w międzyczasie otrzymał pracę i spłaca obok bieżącego komornego pewną kwotę na zaległość, wynoszącą 1/4 część komornego bieżącego. Zaznaczamy, że dotyczy to tylko tych eksmitowanych, którzy nie mogli opłacać komornego na skutek braku pracy i którzy w międzyczasie pracę tę uzyskali.

Podanie z prośbą o odroczenie wykonania eksmisji, eksmitowana osoba po winna wnieść do tego sądu, który wydał wymieniony wyrok. (i)

## W obronie ojca syn zranił ojca.

Z Bydgoszczy telefonują: Widowiskiem krwawej rozprawy sąsiedzkiej była w dniu wczorajszym wieś Trząg w powiecie Mogileńskim. Zamieszkały tamże

gospodarz Pitrzykowski wszczął kłótnię z sąsiadem swym Murawskim, oburzony za pedzenie bydła z pastwiska ścieżką do niego należąca. Kłótnia przerodziła się w bójkę, w czasie której Pitrzykowski wspomagany był przez dwóch swoich synów. Wszyscy trzej rzucili się na Murawskiego i obalili go na ziemię, poczęli niemilosłownie bić. Syn Murawskiego Tadeusz, student uniwersytetu, dobył w obronie ojca rewolweru i zranił gospodarza Pitrzykowskiego i jednego z synów w pierś, drugiego w głowę i szyję. Ciężko rannych Pitrzykowskich przewieziono do szpitala, gdzie walczą ze śmiercią. Tadeusza Murawskiego aresztowano.

### Złot harcerzy w Poznaniu

Od dnia 12 do 25 lipca zwołały władze naczelne Związku harcerstwa polskiego drugi narodowy zlot harcerzy do Poznania.

Zlot ma być uczczeniem dziesiątej rocznicy odzyskania Niepodległości Rzeczypospolitej, próbą sił związku. Zlot będzie stwierdzeniem jego poziomu i stanu ideowego, wyrobieniem, wyszkoleniem i wartości pracy — egzaminem żywotności społecznej.

Zwołanie zlotu do Poznania w czasie trwania Powszechnej Wystawy Krajowej pozwoli szerokim sferom młodzieży zowiedzieć ją, co podniesie poczucie godności, siły i dumy z pracy narodowej.

Gościna liczne grona harcerzy polskich z Niemiec, Czechosłowacji, Łotwy, Rumunii, St. Zjednoczonych Amer. Półn., Gdańska, Danii, Brazylii a nawet i Chin pozwoli im poznać kraj ojczysty i żyć się z macierzą.

Skauting zagraniczny reprezentowany przez oficjalne drużyny Danii, Estonii, Francji, Grecji, Jugosławii, Łotwy, Szwecji itd. pozna nasz dorobek narodowy, żywotność Rzeczypospolitej; dla państwa będzie jednym z mocniejszych ataków propagandowych.

W. J. S.

### OSOBISTE.

Łodzianin, p. Norbert Poswolski ukończył instytut chemiczny przy uniwersytecie w Nancy i uzyskała dyplom inżyniera - chemika.

Łodzianka, p. Stefania Lipszycówna, ukończyła instytut chemiczny przy uniwersytecie w Nancy i uzyskała dyplom inżyniera - chemika.

**CZYTAJCIE**  
**„EXPRESS WIECZORNY”**

### „Najważniejsza osoba miasta”

chce zwołać pilną konferencję magistracką.—Tymczasem konferencję odbył z nią tylko... lekarz.

Onegdaj zgłosiła się do prezydium magistratu jakaś elegancko ubrana młoda kobieta, która zażądała od woźnego zameldowania jej w prezydium magistratu. Przedstawiła się ona jako pierwsza obywatelka m. Łodzi i domagała się natychmiastowego zwołania posiedzenia prezydium, celem omówienia niecierpiących zwłoki ważnych spraw. Na posiedzeniu tem miałyby owa tajemnicza osoba przedstawić nakreślony przez siebie plan reorganizacji działalności obecnej zarządu miasta. O powyższem woźny zakomunikował, urzędującemu wiceprezydentowi miasta p. Kukowi, poczem przy pomocy znajdującego się w gmachu magistratu lekarza chorób nerwowych stwierdzono, że kobieta ta jest oślakana.

### Narodowe święto francuskie.

Wzorem lat ubiegłych staraniem zarządu Towarzystwa przyjaciół Francji w Łodzi odbędzie się w dniu narodowego święta francuskiego — dnia 14 lipca o godz. 9-ej rano uroczyste nabożeństwo w katedrze, poczem nastąpi defilada paru kompanii wojska. O wzięciu udziału w nabożeństwie zarząd Towarzystwa przyjaciół Francji uprasza przedstawicieli władz państwowych, samorządowych, stowarzyszeń kulturalno - oświatowych, cechów, związków zawodowych i obywateli miasta.

Poprzedniego dnia, czyli 13 lipca o godz. 20.30 wieczorem odbędzie się capstrzyk i orkiestra wojskowa odegra hymny przed gmachem konsulatu francuskiego przy ul. Piotrkowskiej nr. 177.



TEATR POPULARNY.

Dziś o godz. 8,30 wiecz. premiera znakomitej operetki „Hrabina Marica” z pp. Brandtówna, Piatkowska, Moranowiczem, Tartakowiczem, Zakrzewskim, Góreckim w rolach głównych...

TEATR MIEJSKI.

Ostatnie przedstawienia „Miry Eiros” Rekordowe powodzenie „Miry Eiros” można porównać tylko z powodzeniem, jakie miał „Dybuk” przed laty...

WYSTĘPY BALETU W HELENOWIE.

Występy baletu pod kier. Jerzego Taurydyckiego, które odbyły się w zeszłym tygodniu znalazły uznanie w sferach miłośników wytwornego tańca.

GRAND - OGRÓDEK.

W Łodzi wielkim sukcesem cieszy się Grand-Ogródek, którego popularność w szerokiej sferze naszego miasta wzrasta z roku na rok.

WYCIECZKA STUDENTÓW CZESKICH.

Wczoraj bawiła w naszym mieście wycieczka studentów politechniki z Brna Morawskiego w liczbie 14 osób z czterema profesorami na czele.

W myśl opracowanego zgóry przez komitet lokalny programu, wycieczka studentów czeskich zwiędzała w ciągu dnia wczorajszego: Wzdrowska Manufaktura, fabryka „Scheiblera i Grohmana”, Leonhardta oraz Hirszberga i Wilczyńskiego.

OSTATNIE DNI WYSTAWY „STARTU”.

Dowiadujemy się, że wystawa obrazów „Startu” zostaje zamknięta w niedzielę, dnia 14-go lipca r. b. o godzinie 10-iej wiecz. Tegoż dnia o godzinie 8-iej wieczór odbędzie się rozlosowanie 8-miu przeznaczonych na premje obrazów.

„UŚMIECH SZCZĘŚCIA”.

Jutro w niedzielę odbędzie się w Helenowie wielka impreza p. n. „Uśmiech szczęścia”, której atrakcją będzie wybór królowej Łodzi, przprowadzony pod kierownictwem artystów teatru miejskiego z p. Tatkiewiczem na czele.

Przy wyprzedanej sali.

Teatr łódzki wyjeżdża z „Mira Eiros” do Warszawy, Lwowa, Krakowa, Wilna i Grodna.

Wywiad z p. Ireną Horecką, kapitalną interpretatorką roli tytułowej.

Na monotonnej i szarej przestrzeni obecnego martwego sezonu widnieje w łódzkim życiu teatralno - artystycznym teraz jedna mocna „czerwona” plama pierwszorzędnego sensacji — w dodatku i tego słowa znaczeniu.

Są to spektakle „Miry Eiros” w teatrze miejskim.

Emocjonujące widowisko, które znakomitą gra, dobrą wystawą — wreszcie całym swym tak wysokim poziomem artystycznym stanowi jaskrawe zaprzeczenie utartej skądinąd tezy, że podczas ogórków, w okresie wyludnienia miasta z „lepszej” publiczności, daje się „byle co” i „byle jak”...

Aktualna jest obecnie sprawa wyjazdu naszego zespołu ze sztuką na gościnne występy do Warszawy. Zwracamy się w tej sprawie do „samej” Miry Eiros...

Prezesowi Zarząd i Dyrektorowi firmy naszej, p. Wilhelmowi Landau z powodu zgonu siostry Jego b. p. SALOMEI z LANDAUÓW HENRYKOWEJ FUX wyrażamy nasze serdeczne współczucie Pracownicy biurowi i Kierownicy oddziałów Sp Akc. Fabryk Sukna H. Landsberg w Tomaszowie Maz.

Postulaty teatrów świetlnych. zostały w poważnym stopniu zrealizowane przez ostatnie posunięcia rządowe.

Odbyło się w lokalu własnym przy ul. Piotrkowskiej 101 nadzwyczajne zebranie członków zrzeszenia teatrów świetlnych woj. łódzkiego.

Tematem obrad było rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, ustalające maksymalne stawki komunalnego podatku widowiskowego.

Zebranie zagał wiceprezes Zrzeszenia p. J. Maszycki, poczem dyrektor biura p. J. Pelikana, w dłuższym referacie zanalizował treść ostatniego rozporządzenia, wskazując na korzyści, wynikające dla kinematografii polskiej z faktu odebrania samorządom miejskim prawa samowolnego ustalania stopy podatku widowiskowego, wysokością swą dotychczasową uniemożliwiającego rozwój krajowej produkcji filmowej oraz przedsiębiorstw kinematograficznych.

Rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych, wydane w porozumieniu z ministerstwem skarbu, — mówił referent, — aczkolwiek nie zaspokaja wszystkich postulatów branży kinematograficznej i nie redukuje podatków do poziomu, obserwowanego zagranicą, jednak stwarza poważne możliwości niezależnienia się od produkcji obcej i kładzie kres tak szkodliwemu indywidualnemu traktowaniu zagadnień kinematografii przez poszczególne magistraty.

Poważne ulgi, jakie przewiduje rozporządzenie dla obrazów rodzimej produkcji, jest najpewniejszą drogą do wzbudzenia silniejszego zainteresowania się kapitału polskiego przemysłem filmowym, który nie miał do tej chwili odpowiednich warunków zajęcia silniejszej pozycji w całokształcie naszego życia gospodarczego.

Zebrani, wśród których prócz wszystkich prawie właścicieli teatrów świetlnych w Łodzi, była licznie reprezentowana prowincja, — po krótkiej dyskusji, uchwalili jednomyślnie rezolucję, wyrażającą panu wojewodzie Jaszczolowi, jako przedstawicielowi rządu podziękowanie za uwzględnienie przez rząd słusznych postulatów zrzeszeń teatrów świetlnych oraz za Jego osobiste życiwe stanowisko i skuteczne poparcie dezysydatów zrzeszenia u władz centralnych.

Podobną rezolucję uchwalono i pod adresem naczelnika głównego urzędu filmowego pułk. Łuski.

Po zebraniu udała się do wojewody Jaszczolcia delegacja w składzie wiceprezesa Maszyckiego, inż. Kistelskiego (Radomsk) i dyr. J. Pelikana, która złożyła w imieniu zrzeszenia teatrów świetlnych woj. łódzkiego ustne podziękowanie za nowy dowód troski rządu o gospodarstwo narodowe i wręczyła panu wojewodzie wykaligrafowaną na specjalnym kartonie rezolucję zebrania.

P. wojewoda w odpowiedzi oświadczył, iż zawsze doceniał znaczenia kinematografii, nie tylko jako czynnika poważnego w życiu gospodarczym lecz również, jako czynnika kulturalnego i a szerokiej sfer ludności.

Postulaty kiniarzy.

Wczoraj delegacja związku wojewódzkiego teatrów świetlnych zgłosiła się do p. wojewody Jaszczolcia i wręczyła mu adres dziękczynny za życiwe traktowanie postulatów tej organizacji.



Miart, pocie sie, bógofawlor Ze mag „ANODOR” Medikas!

Cichy bohater.

W pismach łódzkich ukazała się wczoraj notatka o rzuceniu się pod pędzący pełnym biegiem tramwaj 28-letniego Józefa Piątki. Nieszczęśliwego samobójcę ścigał w ostatniej chwili z szyn znajdujący się w pobliżu nieznanego nazwiska żołnierz, ratując dema i w ten sposób od niechybnej śmierci.

Tyle sucha notatka reporterska. Tym, który rzucił się dla ratowania bliźniego, nie zastanawiając się nad niebezpieczeństwem, na jakie swe własne życie naraża, był żołnierz 31 pułku strz. kan. Nie uczynił tego, chcąc się popisać czynem brawurowym ani dla korzyści osobistych. Uczynił to, co mu poczucie obowiązku w stosunku do bliźniego nakazywało. Ujrzał człowieka ginącego. Ujrzał człowieka, którego już życie zabito, a dzieło życia miała dokończyć śmierć. I w chwili, gdy inni zdobyć się mogli jedynie na krzyk zgrozy i przerażenia, cichy ten bezimienny bohater zdołał się na czyn. Poćpkim swym dowiódł, że jest człowiekiem pełnowartościowym i godnym szacunku i miłania.

Pułk. posiadający takich żołnierzy, a Ojczyzna takie pułki — mogą być dumne. Cichy bohater odszedł, nie podając nikomu swego nazwiska. (B).

RADJOPROGRAM

11.56 — Sygnal czasu; 12.05 — Koncert z płyt gramofonowych; 12.50 — Wystawa poznańska młwi; 13.00 i 15.40 — Komunikaty; 16.15 — Kacik artystyczny L. S. G.; 16.30 — Koncert z płyt gramofonowych; 17.15 — Przemówienie p. t. Emigracja polska a pierwszy zjazd polaków z zagranicy — wygl. red. M. Pankiewicz; 17.25 — Odczyt p. t. Zabiegi magiczne w polskich obrzędach weselnych — wygl. p. Stanisław Lewicki; 17.50 — Ostatnie nowiny z wystawy; 18.00 — program dla dzieci z Krakowa. Bańki czarodziejska pióra Ewy Szelburg p. t. Za siedmioma górami; 19.00 — Rozmaitości; 19.25 Komunikaty; 19.56 Sygnal czasu; 20.05 — Odczyt p. t. Organizacja wycieczek krajoznawczych — wygl. p. Stanisław Lewicki; 20.30 — Transmisja z doliny Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmonii warszawskiej i soliści. Dyryguje Zdzisław Górzyski; od 22.00 do 22.20 Komunikaty; 22.45 — Transmisja muzyki tanecznej z dancingu „Oaza”; Frankfurt; 390 m. — 19.00 — Transmisja koncertu śpiewaczego z Darmstadtu; Wiedeń; 516.3 m. — 20.05 — „Der Cesar” — operetka Jana Straussa; Hamburg; 372 m. — 20.30 — „Waldmeister” — operetka Jana Straussa.

Urlopy w sądownictwie.

W dniu 15 lipca r. b. wyjeżdża na urlop zdrowotny naczelnik sądu grodzkiego p. Zygmunt Sitnicki. W czynnościach służbowych zastępować go będzie sędzia Luczyński. W dniu 1 lipca wyjechali na urlopy sędziowie wydziału cywilnego sądu okręgowego w Łodzi pp. Moskwa i Szarogroder. (p)

nej roli, jak Miry... Sądząc jednak z powodzenia, jakie mamy w Łodzi

— Czy nie uważa pani, że w tej „liczbie mnogiej”: mamy — leży nieco przesady, dobrze świadczącej o skromności pani? — wtrącamy z uśmiechem.

Artystka śmieje się — zażenowana.

— No — tak, jeżeli już zmusza mnie pan do tego, żebym była nieskromna, to przynajmniej spotkałam się z wielkim uznaniem, z całym szeregiem dowodów, że ta rola udała mi się... Ale bo też to jest rola, która gra się z nadzwyczajną satysfakcją!...

Nigdy nie mogłam się uskarżać w Łodzi na brak kontaktu z publicznością, ale dopiero w roli Miry Eiros odczułam go w całej pełni... Już powiem — bez fałszywej skromności — że jestem szczerze wzruszona tem, jak widzowie zachowują się na widowisku... Nic dziwnego, że dopinguje aktora — nie dziwnego, że wzywam się co wieczór tak w mą rolę, iż wciąż tak szczerze przeżywam perypetie rodzinne nieszczęśliwej matki rodu Eirosów...

Przecież — tylko proszę się nie śmiać — zapomniałam się na scenie tak dalece, iż zdaje mi się, że „mojej synowej” (koleżanka Skrzydłowska, z którą łączą

mnie wiezy najserdeczniejszej przyjaźni) — aż... nienawidzę — jako jej „teściowa”...

Ale to wina publiczności, bo tak współczuje z... Mira, — dodaje p. Horecka z uśmiechem...

— Nie należy zatem wątpić, że również publiczność warszawska będzie nie mniej szczerze „współczowała” — odzywam się. Słyszeliśmy zresztą, że teatr przewiduje jeszcze kilka miast na wyjazd — ?

— Tak. Prosi nas dyrektor Barwiński ze Lwowa, abyśmy tam zagrali „Mirę Eiros”, poatem przewidzianych jest również kilka występów gościnnych w Krakowie... Niezależnie od tego, otrzymaliśmy propozycję z Wilna i Grodna, — środowisk, w których „Mira Eiros” właśnie się rozgrywa... Tymczasem jednak gramy jeszcze w Łodzi przez cały tydzień, bo powodzenie jest — nie ustaje jakoś... Teatr jest co wieczór niemal wyprzedany, jak tu wyjechać więc?

Zegnamy p. Horecką, życząc utalentowanej artystce zasłużonego powodzenia w charakterze reprezentantki łódzkiego teatru, jaką będzie ona w innych miastach jako — „Mira Eiros”...

Remus

# Endecja contra Harriman.

Endecja dosiadła nowego konika: jest nim projekt zelektryfikowania znacznej części kraju przez spółkę Harrimanowską, projekt jest, jak wiadomo, bliski sfinalizowania go przez rząd polski. Endecja, pod auspicjami której w swoim czasie rząd Wł. Grabskiego oddał za psie pieniądze monopol zapalczany — za 5 milionów dolarów pożyczki — podczas gdy dwa razy mniejsza liczebnie Rumunja dostała 20 milionów dolarów, oraz monopol na długoletnią dostawę najlichszych gatunków tytoniu Włochom; endecja, która była już bardzo bliska oddania zagranicy w zastaw kolej państwowych i monopolu spirytusowego, dziś nagle załamuje ręce, że rząd chce oddać aż „trzy pokolenia w niewolę Harrimanom”. Bodaj to taka pamięć i takie poczucie sprawiedliwości.

Spółeczeństwo winno mieć nieograniczone prawo analizowania i krytykowania wartości oferty elektryfikacyjnej Harrimana i prasie endeckiej nikt nie myśli robić zarzutu z tego tylko powodu, że zabiera w tej sprawie głos i że sam projekt stara się oświetlać ze swego punktu widzenia. Ale, sądzimy, iż tak poważnej sprawy, jak sprawa elektryfikacji kraju nie można traktować pod kątem opozycji w stosunku do rządu. Przyjęcie lub odrzucenie odnośnego projektu przez rząd nie pociągnie za sobą żadnych poważniejszych konsekwencji dla samego rządu, ma ono natomiast olbrzymie znaczenie na długie szeregi lat dla społeczeństwa. Dlatego

też ta krytyka nie może być w żadnym wypadku podyktowana względami partyjno-politycznymi. Nie znamy jeszcze w szczególności tego projektu elektryfikacji, który miałby być przyjętym i podpisanym przez rząd, względnie przez ministra robót publicznych, p. Moraczewskiego. Wiemy natomiast że minister Moraczewski oddawna studiował sprawę wykorzystania górskich rzek Małopolski dla celów elektryfikacyjnych i że głównie dzięki jego sprzeciwom poprzednie jeszcze rządy nie udzieliły koncesji na budowę elektrowni wodnych, zabiegającym o nią różnym niepewnym konsorcjum międzynarodowym. Jeżeli obecnie min. Moraczewski zgodzi się na oddanie koncesji spółce Harrimana, to — bez względu na przekonania polityczne — można wierzyć, że uczyni to dlatego, że spółka ta w naszych warunkach ze stanowiska państwowego daje ofertę najkorzystniejszą.

Nikt nie będzie zaprzeczał, iż byłoby najlepiej, gdybyśmy doniosłego dzieła zarzucenia kraju gęstą siecią elektryczności dokonali o własnych siłach. Wjadosmo jednak, iż nawet ci wielcy kapitaliści, którzy dość chętnie finansują endecką prasę nie spróbowali nawet stworzyć jakiejś spółki z odpowiednim kapitałem bodajby na zapoczątkowanie akcji zelektryfikowania Polski. Przeciwnie do ostatnich czasów nawet małe elektrownie miejskie budują obce spółki, które zapewne nie czynią tego dla

naszej przyjemności, lecz dla własnych korzyści. A jeżeli takie elektrownie jak np. w Piotrkowie zdzierają obecnie po 95 groszy i więcej za 1 kilowat, to zdaje nam się, iż Harrimanem możnaby straszyć nie społeczeństwo, lecz właśnie te drobne, zbudowane przez obcy kapitał elektrownie. Byłoby też bardzo dobrze, gdyby rząd zechciał zrealizować tę olbrzymią i kosztowną pracę we własnym zakresie. Ale endecja wie również dobrze, że ten cel potrzebne są czynniki stawy pieniędzy, a co dla endecji jest również nie do przyjęcia — ponadto byłoby to najczystszy w świecie etatyzm... Tymczasem zaś chodzi o wykorzystanie i uruchomienie wielkiej dóbr natury, w jakie obfituje Polska, a które dzisiaj są nieczynne, o uruchomienie samej pracy jako takiej i danie zarobków dużej liczbie obywateli, a także o przyłączenie do Polski tych kapitałów, które na wykonanie planu elektryfikacji będą niezbędne. Głównym bodajże ośrodkiem działalności Harrimana byłaby zachodnia Małopolska, co należy szczególnie wziąć pod uwagę. Zaludnienie w zachodniej Małopolsce jest obecnie większe, niż w Niemczech i jest poza Śląskiem oczywiście, w Polsce największe. Ale też równocześnie w tej części kraju panuje zarazem największe ubóstwo, gdyż z jednej strony występuje niedostatek ziemi, z drugiej zaś brak jakiegokolwiek przemysłu, wskutek czego cały stan gospodarczy tej dzielnicy jest

wysoko zacofany. W tych warunkach (biorąc pod uwagę warunki przyrodnicze omawianego zakątka Polski) wydaje się słuszne zapatrywanie, iż podniesienie materialne tamtejszej ludności, mającej zresztą wysokie walory państwowe — musi być rozpoczęte od elektryfikacji. Również poważnym względem, przemawiającym za przyjęciem oferty Harrimana jest konieczność zaopatrywania rolnictwa w prąd elektryczny dla celów gospodarczych (młocka, rznięcie siewki i t. p.) i stopniowego zmniejszenia ilości koni — nie mówiąc już o oświetleniu naszych małych miasteczek i wsi i o konieczności ożywienia drobnego przemysłu i rzemiosła. Drugim wielkim ośrodkiem operacji elektryfikacyjnych byłoby województwo łódzkie i kieleckie. O ile część rolnicza województwa kieleckiego jest zbliżona gospodarczo i społecznie do Małopolski zachodniej, o tyle część przemysłowa tego województwa, jako też całe województwo łódzkie pod względem przemysłowym zrajdują się w takiej fazie rozwoju, iż zaopatrzenie ich w obfitość możliwie taniego prądu elektrycznego mogłoby w bardzo szybkim tempie podnieść ich ogólny stan kultury gospodarczej. Inna rzecz warunki, na jakich miałaby być oddana koncesja. Nie mogą one być lekkie, gdyż nie to jest celem Harrimana. Ale warunków tych nie zładzi demagogia endecka. I. Cz.

## P. Prezydent Rzplitej 15 b.m. wyjeżdża do Krakowa.

Kraków, 12 lipca. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przybędzie do Krakowa w dniu 15 b. m. i zajmie apartamenty na Zamku królewskim. W czasie od 15 do 28 b. m. zwiedzi P. Prezydent główne ośrodki gospodarcze i przemysłowe na terenie województwa oraz zetknie się bliżej z miejscową ludnością. W szczególności zwiedzi Pan Prezydent następujące miejscowości: Nowy Targ, Rzeszów, Przeworsk, Łańcut, Jasło, Tarnobrzeg, Oświęcim. W czasie pobytu Pana Prezydenta odbędzie się w dniu 28 b. m. uroczyste nabożeństwo w Katedrze wawelskiej i akademja Małopolskiego Towarzystwa Rolniczego. Nadto w dniu tym będą miały możliwość szerokie sfery społeczeństwa złożyć Panu Prezydentowi Rzplitej hołd. W dniach 24 i 25 b. m. odbędzie się ku czci Pana Prezydenta dwa rauty.

## Pogrzeb ś. p. Juliana Fałata.

Bystra, 12 lipca. Polska Agencja Telegraficzna. Dzisiaj przy bardzo tłumnym udziale publiczności odbył się manifestacyjny pogrzeb ś. p. Juliana Fałata, znakomitego malarza polskiego. Na pogrzeb przybyli przedstawiciele władz malarstwa, stowarzyszeń oraz okolicznego ludu. Ministra oświaty reprezentował dr. Dobrowolski, w zastępstwie chorego wojewody śląskiego przybył naczelnik dr. Regorowicz. Reprezentowana była również akademja oraz korpus oficerski. Orszak żałobny przybył na cmentarz miejscowy, gdzie zwłoki ś. p. Fałata złożono w rodzinnym grobowcu. Osobny karawan wioził liczne wieńce, a m. in. od min. oświaty wojewody śląskiego i t. d.

— Wczoraj rozpoczęła się w Pradze międzynarodowa konferencja w sprawie służby społecznej. W konferencji biorą udział przedstawiciele 14-tn krajów. Postanowiono zwołać następną konferencję w roku 1932 do Frankfurtu a/M.

# Bolszewicy i traktat wersalski

## Co myśli Moskwa w 10-letnią rocznicę zawarcia pokoju światowego.

Ostatnie numery gazet sowieckich, które w tych dniach nadeszły, zawierają obszerny artykuły, poświęcone dziesięcioletniej rocznicy podpisania traktatu wersalskiego. Oficjalny organ rządu moskiewskiego „Izwestja” poddaje traktat wersalski ostrej krytyce, nazywając go „wersalską tragedją”. W swym szale „antyburżuazyjnym” idzie prasa sowiecka tak daleko, że w traktacie wersalskim widzi „fundament skomplikowanego wielopiętrowego gmachu ciemnienia narodów kolonialnych”, „dziecko imperjalizmu” itd. („Izwestja” nr. 145). Wszczególności poddaje „Izwestja” ostrej krytyce czternaście t. zw. punktów Wilsona. Urzędówka sowiecka usiłuje udowodnić, że w wyniku zawartych po wojnie traktatów pokojowych nie wypełniono ani jednego z czternastu tych punktów. Tak naprzykład piszą „Izwestja”, że traktat wersalski stworzony został nie jawnie, lecz „przy drzwiach zamkniętych”, że „morza dotychczas nie są dostępne dla wszystkich państw”, że „zbrojenia nie zostały ograniczone”.

Z wielką ironją omawia cytowane

pismo punkt, dotyczący odbudowania Belgii. Punkt ten, — piszą „Izwestja”, — wypełniony został z nadwyżką: do Belgii przyłączono dwa okręgi z niemiecką ludnością — Eupen i Malmedy. Pisząc o punkcie Wilsona, mówionym o narodach Austro - Węgier, „Izwestja” twierdzą, że w praktyce realizacja tego punktu przedstawia się następująco: „Stworzenie Austrii, t. j. państwa z głową, ale bez tułowia; pozabawienie Węgier szeregu okręgów z ludnością węgierską; balkanizacja Europy środkowej”. W tym samym, mniej więcej, tonie krytykują „Izwestja” realizację postulatów Wilsona, dotychczas Rumunii, Jugosławii i Czarnogórze. W okresie czasu, który dzieli chwilę obecną od chwili wejścia w życie traktatu wersalskiego, opierającego się na czternastu punktach Wilsona, zaszły, — zdaniem organu sowieckiego, — następujące wydarzenia: rozbiór Macedonii; lata teroru w Bułgarii; pożarcie Czarnogórze przez Jugosławję; pozabawienie Chorwacji niezależności i autonomii; za mordowanie Radicza; dyktatura wo-

jenna w Jugosławii; walki włosko - francuskie na Bałkanach. Ze specjalną uszczypliwością krytykują „Izwestja” oczywiście punkt „polski” Wilsona, który, jak wiadomo, domagał się niepodległości politycznej dla narodu polskiego. Państwo polskie, — pisze urzędówka rosyjska, — obejmuje terytorium, na którym 40 proc. ludności stanowią mniejszości narodowe. Polski korytarz rozdziera Niemcy na dwie części i stwarza poważne niebezpieczeństwo dla pokoju w Europie wschodniej. Wilno wydarło Litwie; agresywne tendencje w stosunku do Ukrainy i Litwy; polityka awantur zewnętrzno - politycznych i reżime faszyzmu. Wreszcie, — widocznie z sympatią dla Lloyd George'a, — nazywają „Izwestja” Polskę „beczką prochu w Europie”. Pod koniec swego artykułu rozprawia się cytowane pismo z Ligą narodów, nazywając ją nie narzędziem pokoju, lecz „narzędziem panowania zwycięzców z wojny światowej”. Takie oto jest stanowisko oficjalnego organu rządu moskiewskiego do obecnego status quo w Europie. Trzeba przyznać, że stanowisko to nosi na sobie bardzo wyraźne ślady wpływów niemieckich.

## Prez. Hoover dziękuje za życzenia, przesłane mu z okazji święta Niepodległości.

Warszawa, 12 lipca. Polsko - amerykańska Izba Handlowa podaje, że p. Leopold Kotowski, prezes Polsko - Amerykańskiej Izby Handlowej, otrzymał list od p. J. Webb Benta Charge d'Affaires Stanów Zjednoczonych w Warszawie, który komunikuje mu, że Prezydent Herbert Hoover dziękuje za życzenia, wysłane mu w dniu Święta Niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki przez Centralny Komitet Obchodu — uważając, że są

one dowodem przyjaznych uczuć Polski w stosunku do Niego, oraz do Stanów Zjednoczonych, za co jest specjalnie zobowiązany. Według wiadomości nadesłanych z Ameryki, uroczysty charakter obchodu Święta Niepodległości Stanów Zjednoczonych Ameryki w Polsce w dniu 4 b. m. napotkał tam żywy oddźwięk, stawiąc nowy węzeł przyjaźni polsko - amerykańskiej.

## Nowy raport p. Dewey'a.

Kwartalne sprawozdanie p. Dewey'a z sytuacji gospodarczej Polski jest już zasadniczo skończone. Biuro doradcy finansowego oczekuje tylko jeszcze na definitywne cyfry za III kwartał, po czym raport będzie przesłany do Nowego Jorku i Paryża. Przed połową sierpnia treść sprawozdania zostanie podana do publicznej wiadomości.



Pierwszy raz w Łodzi!

Wielki film fizjologiczno-seksualny

### Zycie i przyszłość kobiety

Film z zakresu higieny ciała kobiecego  
**Choroby weneryczne**  
**Moda — Alkoholizm.**

Zdjęć dokonano w instytutach: anatomicznym, dermatologicznym, poradni wenerologicznej i zakładzie położniczym w Pradze.

Film ten ze względu na charakter naukowy, wyświetlany będzie bez ilustracji orkiestralnej.

Początek w dni powszednie o g. 5.30, w soboty i niedziele o g. 2.30.

**Dzieciom i młodzieży wstęp wzbroniony**

Cena wszystkich miejsc **1 zł.**

## Pabjanice.

Pabjanicki korespondent „Republiki” donosi:

Dzięki inicjatywie ks. proboszcza Pe trzyka, buduje się przy ul. Zeromskiego, na terenie plebanji parafii nowomiejskiej, jednopiętrowy dom katolicki. W domu tym będzie się mieścić sala teatralna, czytelnia, sala posiedzeń, bufet, bezalkoholowy itd. Dom ma być centralą, skupiającą kulturalne życie robotniczych sfer katolickich.

W najbliższą niedzielę rozpoczyna się rozgrywki footballowe między pabjanickimi drużynami o mistrzostwo Pabjanic. Rozgrywki te zainicjował miejscowy komitet P.W. i W.F., chcąc pobudzić sport w Pabjanicach do intensywniejszego treningu. Mistrzem Pabjanic zostanie prawdopodobnie towarzystwo Burza lub towarzystwo cyklistów.

Magistrat przystąpił do remontu wszystkich szkół powszechnych na terenie Pabjanic. Szkół tych jest 17. Remont polegać będzie na pomalowaniu ścian olejną farbą, reperacji pieców, ławek i ta blic.

W przyszłym tygodniu ukaże się w sprzedaży ilustrowany przewodnik po Pabjanicach, Łasku i powiecie łaskim. Przewodnik wydaje polskie towarzystwo krajoznawcze, oddział w Pabjanicach. Przewodnik poza licznymi danymi statystycznymi, zawierać będzie dzieje miasta i wsi powiatu, oraz opisy zabytków historycznych. Autorem przewodnika jest p. Kazimierz Staszewski.

## Sprostowanie.

Powołując się na art. 30 rozp. Prez. Rzplitej z dnia 10. 5. 1927 r. o prawie prasowym w brzmieniu rozp. min. sprawiedliwości z dnia 4. 1. 1928 r. (Dz. Ust. nr. 1, poz. 1.) proszę o sprostowanie notatki zawartej w nr. 186 czasopisma RP w artykule p. t. „Zezwolenia na nowe restauracje”.

Informacje zawarte w powyższym artykule nie są zgodne z prawdą, gdyż sta rostwo grodzkie nigdy nie wydawało i nie wydaje zezwoleń na otwarcie przed siębiorstw wódczanych, które to zezwolenia wydają wyłącznie władze skarbowe. Prawdą jest natomiast, że przy starostwie grodzkim istnieje kolegium, które jedynie opiniuje na żądanie władz skarbowych na podstawie par. 3 i 9 rozporządzenia min. z dnia 2. 6. 1922 r. (Dz. Ust. 51, poz. 462) w sprawach dotyczących uznania istniejących i projektowanych przedsiębiorstw wódczanych w Łodzi. Kolegium to na posiedzeniu, odbytem w dniu 8 lipca r.b. uchyliło się jedynie od wydania opinii w sprawie utworzenia nowych punktów sprzedaży i wyszynku wódki w Łodzi do czasu wyjaśnienia władz skarbowych w kwestii zdecydowanej już dla Łodzi liczby 180 przedsiębiorstw wódczanych.

J. Rosicki zastępca starosty.

# UDAR SŁONECZNY

## Piąta część wszystkich wypadków udaru kończy się śmiercią. Ostrożnie z opalaniem się podczas upałów.

Pisząc w jednym z ostatnich artykułów o niebezpieczeństwach zbyt forsownego i nieumiejętnego „opalania” się, zresztą, bardzo zdrowego, no i... modne go, zatrzymaliśmy się na najbardziej niebezpiecznej komplikacji, powstałej na skutek przedozowania kąpiele słonecznych — na t. zw. porażeniu, czyli udarze słonecznym.

Groźny dla życia wypadek ten powstaje najczęściej wskutek przeholowania przy opalaniu się, zwłaszcza, jeśli operację tę dokonywano z obnażoną głową wystawiając ją przez dłuższy czas na bezpośrednie działanie promieni słonecznych.

Udar słoneczny wydarzyć się może nie tylko przy opalaniu się, lecz nawet wskutek długiego przebywania na słońcu, specjalnie przy usilnej pracy fizycznej w miejscach nieosłoniętych od bezpośredniego działania promieni słonecznych.

W wypadkach rażenia słonecznego, zdarza się nierzadko (20 proc.), iż to życiodajne słońce staje się śmiertelnościami narzędziem losu, lub co najmniej ofiarą przypląca je długotrwałą chorobą.

Piąta część wszystkich wypadków rażenia słonecznego, jak to wykazał Eulenburg, kończy się zejściem śmiertelnym (zgonem).

Widzimy więc, że mamy, aż nadto do stateczne powody, aby zająć się nieco głębiej tą sprawą, która winna nas najbardziej zainteresować, albowiem chodzi tu dosłownie i w przenośni o naszą skórę i nikt zgoła zaręczyc nie może, iż czuje się zabezpieczonym i odpornym na zbyt długie i intensywne działanie energii słonecznej.

Musimy bezwzględnie poznać bliżej istotę tego zjawiska, gdyż jak wroczą meteorologowie wchodzimy obecnie w okres długotrwałych upałów.

Niemal codziennie czytamy już dziś w piśmiach, że w Now-Jorku zginęło tyle a tyle ludzi od udaru słonecznego, a w Madrycie padło od rażenia słonecznego kilkunastu mieszkańców itd. Przechodzimy zazwyczaj nad tą „suchą” notatką kronikarską do porządku dziennego, nie zadając sobie najmniejszego trudu zastanowienia się nad tem zjawiskiem. A trzeba tylko odrobiny dobrej woli i trochę wiedzy, aby z łatwością uniknąć tego niebezpieczeństwa i przestrec przed niem innych.

Nie od rzeczy tedy będzie, jeśli zaabsorbujemy uwagę czytelników poruszonem tu zagadnieniem.

Otóż istota tego zjawiska i przyczyna śmierci przy niem polega na zaburzeniach lub całkowitem zniesieniu regulacji ciepłoty ciała wskutek przesylenia powietrza parą wodną w upalne dni letnie.

To przesylenie powietrza wilgotną (parą wodną) jest według wielu autorów koniecznym warunkiem bez którego nie może być rażenia czyli udaru słonecznego. Same promienie słoneczne choćby najintensywniejsze, mogą spowodować bardzo poważne oparzenia, dochodzące do I i II stopnia, lecz do udaru słonecznego nigdy nie doprowadzają.

Znów inni uczeni, jak na przykład — Moos, twierdzą, że przyczyna rażenia słonecznego tkwi w zgęszczeniu krwi, powstałem na skutek znacznej utraty wody przez obfite pocenie się co w upały jest wszak zjawiskiem powszechnem. Rzeczywiście podczas upałów ludzie ogromnie dużo piją, jakby wiedzeni instynktem samozachowawczym, który stara się przeciwdziałać zbyt wielkim stratom wody.

Powstaniu rażenia słonecznego sprzyjają w gorące dni w pierwszym rzędzie ciężka praca fizyczna (np. żniwa na spiekocie), forsowne marsze, rozmaite sportowe wycieczki, procesje, demonstracje, manifestacje itd., a to z tego powodu, że promieniowanie ciepła jest w tłumie b. utrudnione!

Często też ofiara udaru słonecznego padają osoby ze zmianami chorobowem serca i naczyń krwionośnych.

Przejdźmy teraz z kolei do opisu objawów, jakie zwykle składają się na pełny obraz udaru słonecznego.

Objawy te w przypadkach lekkich polegają na bólu i zawrotach głowy, ścisaniu w piersiach, szumie w uszach, ogólnem znużeniu i podniesieniu ciepłoty ciała.

W poważniejszych przypadkach należy rozróżnić trzy formy, rażenia słonecznego.

1) psychopatyczną, — która zaczyna się nagle utratą przytomności, następnie ukazują się konwulsje; Chorzy stają się niespokojni, a nawet wręcz agresywni, tak że kilka osób daje sobie z trudem tylko radę z takim chorym. Następnego dnia chory zazwyczaj odzyskuje przy-

tomność i nie pamięta literalnie nic z tego, co się działo dnia poprzedniego; jest to, t.zw. — amnezja. Następnie rozróżniamy jako drugą — formę

2) paralityczną, którą cechuje nie dowład serca i oddechu, wymioty, biegunka, zupełne zatrzymanie moczu (anuria), śpiączka i zejście śmiertelne (Exitus), jako nieunikniony prawie rezultat tej postaci; wreszcie

3) asfiktyczną, którą charakteryzują następujące objawy: sucha i gorąca skóra, błada lub sina twarz (asfiksia — stąd nazwa — asfiktyczna), osłabienie serca, wstrzymanie oddechu i bardzo często, niestety, tragiczny finał. Wszystko zależy tu od ciężkości danego przypadku. Ogromne znaczenie prognostyczne (rokowanie) ma zachowanie się źrenic: skoro źrenice się zężają i na światło nie reagują — rokowanie jest stanowczo niepomyślne.

Po przebytem rażeniu słonecznem dość często zostają pewne objawy, jak: niedomoga serca, oraz rozmaite zaburzenia na tle nerwowem.

Co się zaś tyczy leczenia, to jest rzeczą oczywistą, że winno ono spoczywać w rękach fachowych, to jest — lekarza. Biorąc jednak pod uwagę fakt, iż tacy chorzy mogą pod tym względem znaleźć się w warunkach niepomyślnych jak mprzkl. się to często zdarza na letniskach, gdzie do najbliższego lekarza jest kilkadziesiąt kilometrów, możemy z czystym sumieniem polecić następujące środki często skuteczne, a już w każdym bądź razie nieszkodliwe: przedewszystkiem bezwzględny spokój w pozycji leżącej. Chorego należy umieścić w miejscu przewiewnem z wysoko wzniesioną głową, jeśli twarz jest sina, lub spuszczoną nisko, jeśli twarz jest błada. Następnie corychlej aplikujemy zimne, lodowate okłady (najlepiej lód w worku gumowym lub w pecherzu) nagłowe (zgoła przedtem włosy), gorczyczniki na łydki, sztuczne oddychanie, obfite podawanie napojów i środków podniecających, a jeśli jest możliwość zastrzyki (kamfory, cardiazolu, kofeiny itd.).

Zapobiec temu nieszczęściu można, jeśli się weźmie pod uwagę wyluszczone wyżej przyczyny rażenia słonecznego i wyciągnie stąd dla siebie i drugich odpowiednie wnioski.

Dr. PAWEŁ KLINGER.

## Wyścigi konne w Łodzi. Program dzisiejszych gonitw w Rudzie Pabjanickiej.

Dzisiejszy czwarty dzień wyścigów konnych w Rudzie zapowiada się b. interesująco. Szczegółowy program biegów następujący:

**I gonitwa**  
Dyst. 1.600 mtr., nagr. 2.000 zł.  
Fanfara II (Ktery Szepietów), Droga (S. Bronikowskiego), Estramadura (St. Topór).

**II gonitwa.**  
Dyst. 900 mtr., 2-letnie: 1.500 zł.  
Nil (P. Morstina), Irlandja (St. Wielopolskiego), Iwa (Endera).

**III gonitwa**  
Dyst. 2.100 mtr., nagr. 1.800 zł.  
Ulan II (Szaskiewiczza) Dolar (Zakrzeńskiego), Murman (Mirnego), Niobe (Butkiewiczza), Edynburg (Bronikowskiego), Gran (Pisowskiego), Bona Dea (Starzeckiego).

**IV gonitwa z przeszkodami.**  
Dyst. 3.000 mtr., nagr. 1.300 zł.  
Impet (Daszewskiego), Rakietta (Endera), Bakfisz (K. Wisłoucha) Gizi Lantigien (Bronikowskiego), Dalila (Starzeckiego).

**V gonitwa**  
Dyst. 1.300 mtr., nagr. 1.300 zł.  
Ma Jalousie (Hr. Schönborna), Eniater (Ktery Szepietów), Hammada (Morsztyna), Anida (Dzierżbickiego), Effigie Royale (L. Szejcera), Biały Murzyn (L. Szejcera), Hołubiec (St. Lubicz), Rosenfels (Bronikowskiego), Hary Lag-

nes (Endera), Umizg (Falenicza).

**VI gonitwa**  
Dyst. 2.800 mtr., płoty, nagr. 4.000 zł.  
Pan Prezes (9 p. strz. konnych) Japonka (Daszewskiego), Demagog (Stokowskiego), Ulan II (Staskiewiczza), Je miola II (1 p. szwoleżerów), Pan Leon (Grono ofic. 27-p. ul.), Morgat (Falenicza).

**VII gonitwa**  
Dyst. 1.600 mtr., nagr. 1.200 zł.  
Filip z konopj (9 p. strz.), Tamerlan (Olszowskiego), Eniater (Szepietów) Cicero (Nowakowskiego), Fricandau (Bar. Horodza), Dzida (Dzierżbickiego), Escalibor (L. Szejcera), Gruna (Hessa), Gordycz (9 p. strzelców), Frascati (st. Topór), Morwit (Ropuszewski).

**VII gonitwa**  
Dyst. 1.600 mtr., nagr. 1.500 zł.  
Monte Carlo (St. Szepietów), Hury-sa (Morstina), Dzik (Dzierżbickiego), Aścia (W. Andersa) Hura (St. Lubicz), Bebuś (Grono ofic. 27p. ul.), Linotte (Endera).

„Nasze typy:”  
1 gonitwa — „Fanfara II”.  
2 gonitwa — „Iwa”.  
3 gonitwa — „Dolar”, „Niobe”, „Bona Dea”.  
4 gonitwa — „Rakietta”, „Dalila”.  
5 gonitwa — „Ma Jalousie”, „Hammada”, „Eniater”.

6 gonitwa — „Ulan II”, „Morgat”, „Pan Prezes”.  
7 gonitwa — „Tamerlan?”, „Escalibor”, „Cicero”.  
8 gonitwa — „Aścia”, „Haza”, „Hurysa”.  
K. S.



Dzisiaj i dni następnych!  
Rekordowy podwójny program  
**Miłość dziewczyny z Music Hallu**  
Olsniewający przepychem i wystawą dramat  
Tęczę uroku i czaru w filmie tym roz-facza zwodniczo piękna. **Billie Dove.**  
— II —  
**Humor! Smiech! Dowcip!**  
**Bogini Pokus**  
Niezwyczajne przygody amerykanina na Olimpie z ulubionym i niezrównanym komikiem **Charlie Murray'em** w roli głównej.  
Początek przedst. o g. 12 w pol.  
Ceny miejsc znizone.

## Sytuacja finansowa

Ostatnio ogłoszone cyfry wykazują pewne zmniejszenie ilości protestów wekslowych. Również zmalał po raz pierwszy od szeregu miesięcy procent zaprotestowanej części portfeli Banku Polskiego.

Te dwa fakty pobudziły optymizm. W ostatnich dniach czytaliśmy w gazetach szereg opinii wyprowadzonych z przytoczonych tu faktów oraz z sytuacji międzynarodowego rynku pieniężnego wskazujących, że jesteśmy na przelomie kryzysu.

Zacniemy od sytuacji międzynarodowej. Prawdą jest że w Nowym Yorku nastąpiło pewne uspokojenie. Stopa pieniądza dziennego opadła w ostatnich dniach do 7 proc. Na giełdzie — której ekspansja jest jednym z najpoważniejszych czynników naruszających równowagę — widoczne jest zmniejszenie aktywności. — Pomijamy już nawet, że te czynniki okazały w ostatnich miesiącach niebywałą zmienność, nie pozwalającą na kategorię sądów. Zważyć nadto należy, że powodem pewnego rozluźnienia na rynku nowojorskim jest nie tyle odprężenie wewnętrzne ile import złota w dużej mierze z Europy. Od początku roku wyniósł on 175 milj. dol., a w ciągu ubiegłego tygodnia 20 milj. dol.

Zauważyć należy, iż okres letni t. j. okres turizmu amerykańskiego w Europie i względnie nieznacznych zakupów zawsze raczej wykazywał odpływ złota do Europy. Co najznamienniejsze — odpływowi złota z Europy towarzyszyły zjawiska dość dla nas niepokojące. Mimo, że Bank of England ostatnio wyśłał większy zapas złota — kurs funta nie zdołał się poprawić. Skoro dewiza angielska nie jest dostatecznie poszukiwana — stąd słuszny wniosek, iż jej oprocentowanie jest jeszcze zbyt niskie. Liczyć się przeto raczej należy ze wzrostem stopy angielskiej, co oczywiście nie pozostanie bez wpływu na ogólny układ rynku pieniężnego Europy.

Tak więc nadmiernie optymistyczne horoskopy nie budzą wiary.

Tyle o międzynarodowym rynku. O polskim powiemy to, co niedawno w innym związku pisaliśmy. Czekają nas bardzo ciężkie zadanie sfinansowania tegorocznych prac przy żniwach oraz tegorocznych zbiorów; w miastach nie zdają sobie ludzie naogół sprawy z trudności tego zadania w roku bieżącym przy znanyim poziomie cen rolnych. Mamy wrażenie, iż za pomyślny wynik należałoby poczytać przejście tych krytycznych okresów bez zaostrzenia sytuacji pieniężno-kredytowej.

Oczywiście trudno przewidzieć wszystkie czynniki wpływające na fluktuacje rynku. Naogół jednak jak wynika z tego co powiedziano, pożądaną byłaby raczej pewna wstrzemięźliwość w ocenie położenia. Fakty świadczące o pewnej poprawie wypłacalności w ciągu czerwca (spadek cyfry protestów) mogą łatwo okazać się przejściowymi. Raczej jesienią powinna przynieść pewne wyjaśnienie położenia.

## W notesiku businessmana.

Łódź, 13 lipca.

WOLNY PORT ma być założony w Gdyni. Sprawa jest przedmiotem badań odnośnej komisji międzyministerjalnej. Oczywiście urządzenie wolnego portu miałooby cel w wypadku inwestowania dostatecznych kapitałów w urządzenie magazynowe i t. p.

P. DEWEY odbywa szereg konferencji dla ustalenia tekstu swego sprawozdania za II kwartał. P. Dewey odbył konferencję z prezesem Wróblewskim, któremu zakomunikował spostrzeżenia z podróży do Rosji.

DOSTAWCY KOLEI interweniują w ministerstwie komunikacji w sprawie zalegania z zapłatami za dostawy. M. in. wysunęto projekt, aby ministerstwo komunikacji wydało skrypty dłużne akceptowane przez ministerstwo komunikacji, które to skrypty byłyby sfinansowane przez banki. Ministerstwo skarbu wysunęło zastrzeżenia, twierdząc, iż nie jest powołane do wystawiania podobnych skryptów.

SYNDYKAT NACZYŃ EMALJOWANYCH zmniejszył rabat udzielany hurtownikom przy zakupie naczyń typu lekkiego o 5 procent.

W SPRAWIE KOMISJI EKSPORTOWEJ międzyministerjalnej interweniowała w ministerstwie warszawska izba handlowo-przemysłowa. Izba stanęła na stanowisku, że rada państwa, inst. eksport mogłaby być właściwym organem, opiekującym się eksportem polskim także z praktycznego punktu widzenia i zastąpić w wymienionych funkcjach wspomnianą komisję między-

ministerjalną, tembardziej że ministerstwa gospodarcze posiadają swych reprezentantów w tej radzie. Późatem reprezentanci społecznych organizacji zasiadający w radzie mogliby służyć zagadnieniom wzmożenia eksportu i aktywizacji bilansu handlowego w sposób bardziej skuteczny niż dotychczas.

WZAMIAN ZA PODWYZKĘ cen cukru złożyli cukrownicy deklarację, iż do 1 września 1929 r. dokonają rewizji kontyngentów poszczególnych cukrowni celem zrationalizowania cukrownictwa. Podstawa będzie konsumpcja 1928/29.

BIELSK wyeksportował 25.000 kg. tkanin wełnianych oraz 3.829 kg. półwełnianych wartości 1373 tys. zł. w ciągu czerwca. Eksport głównie szedł do Austrii, Czech, Jugosławii, Rumunii, Bułgarii, na daleki wschód.

W BANKU POLSKIM na posiedzeniu rady w dniu 11 b. m. dokonano szeregu zmian personalnych na poważnych stanowiskach. M. in. mianowano dotychczasowego zastępcę dyrektora oddziału w Lublinie p. Benedykta Michalkę dyrektorem oddziału w Rzeszowie, — urzędnika oddziału w Poznaniu p. Adama Niecia zastępcą dyrektora oddziału w Wilnie, — urzędnika oddziału w Krakowie p. Jakóba Wojańskiego zastępcą dyrektora oddziału w Gdyni, — przenieść zastępcę dyrektora oddziału w Wilnie p. Telesfora Boruckiego na równorzędne stanowisko do oddziału w Częstochowie.

## Komisja eksportowa przy pracy

### Sprawa traktatów handlowych z Litwą, krajami Dalekiego Wschodu, Rumunją i Rosją. — Wywóz odzieży.

W dniu 11 b. m. odbyło się w izbie przemysłowo-handlowej w Łodzi konstytuujące posiedzenie komisji polityki gospodarczej i eksportowej. Posiedzenie zajął urzędujący wiceprezes izby p. Henryk Barciński, zawiadamiając o powołaniu dyr. Pawła Biedermana na rzeczoznawcę komisji.

Następnie komisja przez akklamację powołała na przewodniczącego inż. Emila Hirscha, a na następcę przewodniczącego — dyr. Włodzimierza Horodyńskiego.

Drugą część obrad komisji poświęcono na białą referatowi o całokształcie zagadnień eksportowych. W referacie tym omówiona została działalność międzyministerjalnej komisji dla pomierania eksportu oraz najaktualniejsze sprawy traktatów handlowych, a mianowicie z Litwą, krajami Dalekiego Wschodu i Rumunją.

Obszernie omówione zostały również kwestje ewentualnych stosunków handlowych z Rosją sowiecką.

W dyskusji nad referatem stwierdzono, że ilość doniesionych problemów uniemożliwia komisji zajęcie się nimi na jednym posiedzeniu. Wyłoniona została specjalna podkomisja eksportowa złożona z 5 osób, która zająć się ma poruszanymi w referacie sprawami. Po opracowaniu wyczerpujących wniosków w tych sprawach podkomisja eksportowa przedłoży je plenium komisji.

W dalszym ciągu posiedzenia omawiano akcję podjętą przez izbę przemysłowo-handlową w Łodzi w sprawie utworzenia związku eksportowego przemysłu odzieżowego i pozostałą w związku z tym sprawę aktualnego obecnie wyjazdu delegatów tego związku do Niemiec, Danii, Holandii i Anglii.

Wreszcie komisja zapoznana się z na desłanym izbie projektem statutu polskiego komitetu wystawowego i postanowiła ustosunkować się w obecnej chwili zasadniczo negatywnie do samej idei powstania komitetu.

Teatr Świeciny

# CASINO

Ostatnie 2 dni!  
Wielki podwójny program!

— I. —

## PRZEGRANE ŻYCIE

Dramat na tle czasów wojennych i obecnych.

— II. —

## Mezczyzno, nie grzesz!

Komedja w 8 akt. na tle konfliktu małżeńskiego.

Początek o godz. 3-ej po południu.

Orkiestra pod dyr. L. Kantora.

Dziś o godz. 8.30 w.

## Występ baletu (9 osób)

pod kier. JERZEGO TAURYDZKIEGO

W programie m. innymi: "Katinka" duet, walc klasyczny Tarantella, Taniec rosyjski.

Dziś od g. 5 po poł. KONCERT POPULARNY pod dyr. R. TELGA

Jutro o godz. 11-ej rano PORANEK.

Dr. med.

## J. POLAK

Choroby alergiczne (astma, pokrzywka, artretyzm)

ul. 6-go Sierpnia 22

fr. I piętro,

Tel. 64-21 przyjmuje od 9—12 i od 8—9 w.

W

# KRYNICY

żądacie

## „REPUBLIKI”

— i —

## „EXPRESSU”

w Księgarni zdrojowej „RUCH”  
oraz  
Biurze dzienników J. Engliender.

### Okazje do handlu z zagranicą.

Wiedeńska fabryka maszyn poszukuje odbiorców w Polsce, udzielając długoterminowych kredytów (L. 1100).

Fabryka powielaczy w Wiedniu poszukuje przedstawicieli na Polskę (L. 1272).

Firma eksportowa w Hamburgu poszukuje producentów drukowanych materiałów bawełnianych (L. 1292).

Firma w Sheffield (Anglia) obejmuje przedstawicielstwo polskich fabryk włókienniczych na Anglię, zwłaszcza zaś w branży dywanów wełnianych (L. 962).

Firma niemiecka poszukuje w Polsce odbiorców artykułów technicznych dla wyrobu celulozy (L. 1105).

Firma turecka poszukuje przedstawicielstwa na terenie łódzkich fabryk suknienniczych (L. 1081).

Marokańska hurtownia włókiennicza pragnie nawiązać stosunki z producentami tkanin bawełnianych, wełnianych i półwełnianych (L. 1445).

Firma włoska poszukuje odbiorców alpejskich olejów leśnych i aromatycznych (L. 144).

Bliższych informacji udziela Izba Przemysłowa - Handlowa w Łodzi (Targowa 63, tel. 81-24, 81-04).

## GIEŁDY.

URZĘDOWA CEDULA GIEŁDY WALUTOWEJ

GOTÓWKA: Holandia 358.17, Londyn 43.45, 7/8, Nowy Jork 8.90, Paryż 34.92, Praga 26.385, Szwajcaria 171.52, Włochy 46.66, Berlin 212.425.

AKCJE:

Bank Dyskontowy 126, Bank Handlowy 116, Bank Polski 158 1/4, 158.50, Bank Zarobkowy 78.50, Elektr. Dąbrow. 91, Siła i Światło 125.50, Firley 51, Lilpop 28.75, Modrzewów 25, 25.50, Ostrowieckie 81, Rudzki 39.50, Starachowice 27, Borkowski 10.50, Cukier 140.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

4 proc. porębnowa pożyczka inwestycyjna 106.50, 5 proc. pożyczka dolarowa (dolarówka) 61, 61.50, 61, 5 proc. pożyczka konwersyjna 44, 43.25, 43.50, 7 proc. pożyczka stabilizacyjna 91.50, 4 i pół proc. L. Z. Tow. Kred. Ziemińskiego 48.50, 4 i pół proc. L. Z. Tow. Kred. m. Warszawy 46.30, 8 proc. L. Z. Tow. m. Warszawy 66.75, 66.50, 8 proc. L. Z. m. Lublina 61, 8 proc. L. Z. Tow. Kred. m. Piotrkowa 56.75, 56.50.

NOTOWANIA BAWELNY.

Liverpool, 11 lipca — Bawełna amerykańska — Styczeń 9.51, luty 9.51, marzec 9.85, kwiecień 9.85, maj 9.86, czerwiec 9.85, lipiec 9.86, rok 1930 — 9.84, sierpień 9.83, wrzesień 9.82, październik 9.80, listopad 9.70, grudzień 9.80, Loco 10.24, Tendencja spokojna.

Liverpool, 11 lipca — Bawełna egipska — Styczeń 16.08, październik 15.67, listopad 15.63, Loco 16.35.

Aleksandria, 11 lipca — Bawełna egipska — Sakellaris: styczeń 22.03, marzec 22.46, sierpień 20.87, grudzień 21.55, Ashmouni: luty 33.07, listopad 32.07.

Nowy Jork, 11 lipca — Bawełna Środkowe notowania lipiec 18.00.

do REKLAM GAZETOWYCH  
DZIENNIKÓW PROSPEKTÓW  
Zdjęcia fotograficzne  
i druk w Republiki  
RYSUNKI, PROJEKTY REKLAMOWE  
WYDAWNICZE W KRAJOWA

# Kiszka

R DORNIENIAGEN

Łódź

Tel. 11-72

# Mężczyzna na plaży.

**Jak się powinien ubrać elegancki pan? Kostjum kąpielowy.—Swetry sportowe.**



dbać o to, by ubranie to leżało na mężczyźnie tak, aby uwypuklało jego budowę i akcentowało jego męskość. Tak samo nie wystarczy, o ile ktoś nad morzem, na plaży włoży pierwszy lepszy kostjum kąpielowy. Będzie wyglądał śmiesznie i w wysokim stopniu niezgrabnie, gdy go przedtem dokładnie nie przymierzy i nie wybierze dla siebie odpowiedniego fasonu.

Jeśli chodzi o kostjумы kąpielowe, używane przez pana na plaży, zwrócić należy uwagę, że w roku bieżącym nie są one wykonane z jednego kawałka materiału, to znaczy spodnie i koszulka nie tworzą jednej całości.

Moda, która wprowadziła u mężczyzn jest mniej wymagająca, aniżeli u kobiet, stworzyła w roku bieżącym pewną zmianę i przyznać należy, że zmianę na lepsze. Wprowadziła bowiem kostjum, składający się w dwóch części

**oddzielnie koszulka i oddzielnie spodnie.**

A nadto spodnie te spięte są paskiem, co uwypukla jeszcze zgrabną postać eleganckiego pana, a w wielu wypadkach przyczynia się do poprawienia jego figury, ściągając bowiem brzuch, u czyniących tych panów.

Jeśli chodzi o kolory kostjumów —

Lato jest już w pełni i dlatego elegancki pan, wyjeżdżając nad morze, musi pomyśleć przede wszystkim o uzupełnieniu swej garderoby. Nie jest oznaką próżności męskiej, jeśli dba się o to, by być ubranym starannie i odpowiednio, a jest to daleko trudniejsze dla mężczyzny, aniżeli dla kobiety. Kobieta potrafi wyglądać ładnie we wszystkim, co na siebie narzuci, w każdej sukience i w każdym kostjumie, dla mężczyzny zaś sprawa ubioru jest tembardziej sprawą zasadniczej wagi, że mimo pozornej prostoty stroju męskiego, najmniejsze odchylenie świadczą może o nieelegancji i nieumiejętności ubierania się.

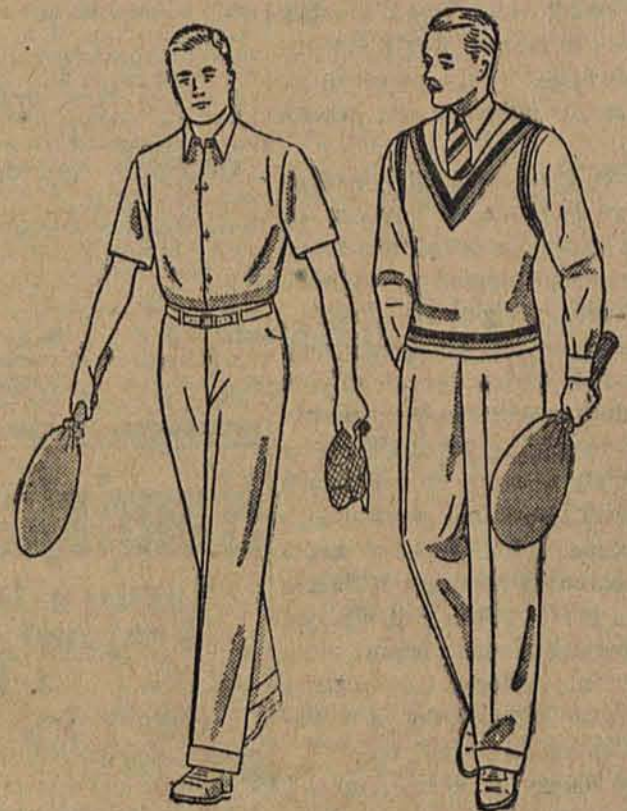
Nie wystarczy kazać sobie uszyć ubranie z drogiego materiału, trzeba

moda męska nie uwzględnia zbyt wielkiej fantazji. Stworzyła kombinacje wyłącznie z dwóch kolorów: białego i czarnego. Jako zasadę przyjęto, że spodnie są zawsze czarne, bez żadnych upiększeń, koszulka natomiast biała, gładka, lub w desenie. Najładniejsze są oczywiście białe koszulki gładkie, ale wielu panów upodobało sobie koszulki fantazyjne, w czarne pasy, idące na ukos, lub w poprzek. Paseczek używany jest



z białej skórki, co ładnie uwidacznia się na czarnych spodniach.

Jeśli chodzi o spacer na strandzie, moda nie stworzyła w roku bieżącym nic nowego, zezwoliła jeno na pewne odchylenia, wprowadzając definitywnie dowolność koloru marynarki do białych spodni. Sakramentalny strój — białe spodnie i białe pantofle pozostały. Pozostał również jasny, barwny krawat do koszuli o miłym kołnierzyku. Marynarki natomiast używa się dowolnie, od ciemno-szarych poprzez beże do granatowych i czarnych. Krój w tym wypadku nie odgrywa roli; z takim samym powodzeniem noszone są marynarki dwurzędowe, jak i jednorzędowe.



a nawet sportowe, jak to widzimy na naszym rysunku.

W podróży jachtem lub łodzią motorową, najbardziej ulubionym jest grubo wełniany pullover, który wsuwa się



do wewnątrz spodni. Na głowie czapka marynarska biała bez daszka, albo też z daszkiem. Zależy to od gustu czy ktoś chce się bardziej czy mniej zabezpieczyć przed słońcem. Można też używać zupełnie białego swetru z kołnierzem podniesionym aż pod szyję, w razie chłodniejszych dni.

Najpiękniejszą rozrywką latem pozostaje w dalszym ciągu tenis, uprawiany wszędzie, zarówno w mieście, jak i

na wilegijaturze. Wobec upalnych pogód, moda stworzyła pewnego rodzaju pomoczną innowację. Mianowicie odcięła, powyżej łokcia, rękawy koszul używanych przez tenisistów, dając im tym samym większą swobodę ruchów. Poolover, używany przez tenisistów w dalszym ciągu pozostał ten sam, biały z paskami kolorowymi około wycięcia przy kołnierzu i u dołu, oraz bez rękawów.



# Znudzeni radjostłuchacze domagają się od „Polskiego Radja” szybkiej i skutecznej zmiany programów.—Dość już nudnych nieustannych odczytów!

## Jeśli nas zbyt wynudzą, „uciekamy” zagranicę...

Radjo stało się dziś sprzętem tak rozpowszechnionym, że niema bodaj obecnie w Łodzi domu, na dachu którego nie wznosiłaby się antena, świadcząca o zaistnieniu w którymś z mieszkań radjodobornika. Radjo stało się jakgdyby „artykułem pierwszej potrzeby” człowieka kulturalnego, czego dowodem fakt, iż Łódź posiada około 25 tysięcy zarejestrowanych aparatów radiowych.

Przemysł radiowy wzrasta, mnożą się fabryki aparatów, zainteresowanie radjem zwiększa się z tygodnia na tydzień. Są to objawy z którymi należy się poważnie liczyć, a w pierwszym rzędzie powinno się liczyć towarzystwo eksploatujące sieć radiową w Polsce, „Polskie Radjo”, które ma przed sobą nielada obowiązek i zadanie — zainteresować tysiączne rzesze radjostłuchaczy i odegrać rolę doskonałego środka propagandowego.

W tym wypadku zrozumiała jest rzecz, iż ułożenie

programu audycji radiofonijnej jest rzeczą ważną i odpowiedzialną. Zdawać się powinno, że na tę sprawę „Polskie Radjo” położy szczególny nacisk i uwagę, że postara się, by program audycji był ciekawy, zdolny zainteresować

nie tylko słuchaczy polskich, ale i zagranicznych.

Tymczasem, odnoszę się wrażenie, że obecne programy polskiego radja, są do wodu jakiegoś zasadniczego nieporozumienia pomiędzy szarym tłumem słuchaczy, a sferami kierowniczymi „Polskiego Radja”.

Jako przykład, niechaj posłuży program audycji stacji warszawskiej z pierwszej lepszej niedzieli, ostatniej, czy bodaj nawet jutrzejszej. Zwracamy uwagę na

### PROGRAM NIEDZIELNY.

gdyż podczas święta radjostłuchacze najchętniej zajmują się odbieraniem audycji mającej sporo wolnego czasu.

Więc po obiedzie, o godz. 2-iej nastawia się aparat na Warszawę. Słuchamy i naraz wyraz nudy wykrzywia nam usta. Jakiś profesor wygłasza odczyt o „chorobach zaraźliwych bydła”.

Po 20 minutach próbujemy znów połączyć się z Warszawą — tym razem darzą nas odczytem o „hodowli ryb w małych stawach”. Potem znów następuje odczyt p. t. „Naprawiajcie drogi”. Potem — „O prądach ideowych odrodzenia społeczeństwa przez rodzinę, zagranicą i u nas”. I znów dalej odczyt — „O jed-

wabiu sztucznym i jego zastosowaniu. I znów — „Nieznane rękopisy Napoleona w Polsce”. Potem „Wiesław” — Brodzińskiego i nareszcie „O malarstwie i rzeźbie... w Japonji”.

Cóż to jest? Człowiek przeciera uszy i oczy, by się przekonać, czy nie śni. Nie rozumie czy to słuchowisko radiowe o programie świątecznym, obliczone na zainteresowanie szerokich warstw, czy też jakaś wyższa akademja wszech nauk dla ścisłego grona fachowców! I radjostłuchacz szybko

### „UCIEKA” ZAGRANICĘ.

by wysłuchać wesolej muzyki, pośmiać się i ubawić, lub też wysłuchać lekkiego popularnego odczytu.

Wystarczy wreszcie przeczytać programy codzienne, by się przekonać, że taka bezbrzeżna nuta panuje nieomal zawsze. Oto program z przed kilku dni, który przypadkowo przedostał się do naszych rąk — komunikat rolniczy, odczyt prawniczy, odczyt „O zawodzie weterynarza”, komunikat L.O.P.P., odczyt p. t. „Racjonalne wyzyskanie szarwarku do budowy dróg gminnych”, odczyt „Podział kompetencji pomiędzy ministerstwem rolnictwa a organizacjami rolniczymi i samorządem w akcji pod-

jęcia produkcji rolniczej”. A między odczytami przemyka się, jakgdyby cichaczem jedna godzina koncertu kameralnego, i wieczorem jedna godzina muzyki tanecznej.

Powtarzamy, pod względem układu programów, pomiędzy „Polskim Radjo” a tłumem radjostłuchaczy istnieje głębokie nieporozumienie. Trzeba bowiem mieć, zaiste,

### MÓZG JAK ŻOŁADEK STRUSI.

aby móc przetrwać ten bigos programowy, jakim nas codziennie „karmi” „Polskie Radjo”.

Rozumiemy, że radjo chce swym programem dogodzić wszystkim. Nie sposób jednak, li tylko z tych względów, dawać wyłącznie odczyty poważne, o tematach fachowych, zdolne zainteresować poszczególnych słuchaczy. Takie odczyty mogą być urządzane 3—4 razy tygodniowo, a nie po kilka godzin codziennie. Na program codzienny powinny się składać rzeczy lekkie, popularne odczyty dla wszystkich (wystarczy jednak też 1—2 godziny dziennie), muzyka kameralna, pół godziny muzyki poważnej i wreszcie rzeczy ciekawe, wesole, dowcipne i aktualne.

Czyżby na świecie nie działo się nic ciekawego, czyż śmiech, zdrowy i wesoły, utracił prawo obywatelstwa, a miejsce jego zajęła nuda i poważna, niedostępna dla wszystkich pseudo-naukowość?

Uważamy, że obecne programy audycji „Polskiego Radja” mijają się zupełnie z celem. Nikt ich nie słucha i jeśli ma aparat droższy, chętnie wyszukuje stacje zagraniczne, jeśli zaś tanie detektorowy, jeśli go nie stać na drogi i kosztowny, musi

### zrezygnować ze słuchania programu.

Ten stan rzeczy winien ulec radykalnej zmianie. W Polsce jest już około 250.000 zarejestrowanych radjodoborników. Jeśli układa się programy, należy liczyć się z przeważającą większością słuchaczy, a nie z grupkami fachowców czerpiących, zresztą, swą wiedzę z podręczników, a nie z głośnika czy też słuchawek radja.

Programy radiowe powinny być corynchlej zmienione i dostosowane do potrzeb życiowych. Nie wątpimy, że nastąpi to w najbliższej przyszłości

Sum.

## Bezczelne oszustwo samochodowe. Bogaty dziedzic i drogi samochód.—„Proszę o pożyczkę 1000 zł.”—Ucieczka pociągiem.—3 tysiące dol. zarobku.

### Kto straci a do kogo należeć będzie samochód?

Z Warszawy donoszą: Do pewnego przedstawicielstwa samochodowego, mieszczącego się w okolicach Al. Jerozolimskich zgłosił się solidnie wyglądający jegomość.

— Jestem Konstanty Wiewiórski, obywatel z Poznańskiego — przedstawił się. — Chciałbym nabyć u panów maszynę. Oczywiście samochód musi być pierwszorzędny.

Tranzakcję rychło doprowadzono do skutku. Pan Wiewiórski nabył piękną, sześciocylindrową limuzynę, za cenę 5000 dolarów.

Zadatkował samochód czekiem na 500 dolarów i kazał sobie limuzynę przysłać do „Bristolu”, gdzie mieszkał.

Firma czek zrealizowała w PKO, a samochód posłała pod wskazanym adresem.

Niebawem pan dziedzic przyszedł jeszcze raz do kantoru firmy, pokazał zaawidowanie PKO na wpłacone pieniądze i wręczył czek na pozostałą sumę 4.500 dol.

Samochód miał być przygotowany do drogi, gdyż Wiewiórski tego dnia wyjeżdżał.

Samochód przygotowany. Przed wieczorem zjawił się nagle w firmie p. Wiewiórski i oświadczył, że tak mu wypadło, iż

musi jechać pociągiem, wobec tego samochód odesłał do garażu. Ma pozatem prośbę: PKO. już zamknięte, niema przy sobie gotówki, więc prosi o pożyczkę mu do jutra 1000 zł. Dyrektor firmy bez wahania udzielił żądanej pożyczki.

Minęło kilka godzin, a samochodu ja ktoś nie przysyłało. Firmę poczęło to trochę niepokoić. Zatelefonowano do „Bristolu”.

— Pan Wiewiórski właśnie przed chwilą wyjechał na dworzec — objaśnił portjer.

Przedstawiciel firmy udał się na stację. Pociąg gdański, którym miał odjechać Wiewiórski, odszedł przed paru minutami.

Wobec tego przedstawiciel pobiegł do garażu, wziął samochód i puścił się w pogoń za pociągiem. Dogonił pociąg w Kutnie. Zawiadomił policję i poczęto przeszukiwanie. P. Wiewiórskiego znaleziono w wagonie I klasy.

Musiał zaniechać dalszej podróży i wrócić do Warszawy.

Tu się okazało, że firma padła ofiarą oszustwa bardzo sprytnie obmyślnego. Firma nie wiedziała, że Wiewiórski poza pertraktacjami z nimi, prowadził układy z kim innym.

Kombinator ten poznał się w Pińsku z obywatelem ziemskim inżynierem p. Szczepanem Picherem, który zwierzył mu się, że poszukuje samochodu.

To Wiewiórskiemu wystarczyło.

Wziął od firmy limuzynę i od ręki sprzedał ją p. Pichorowi za 3000 dolarów.

Pieniądze wpłacił do PKO. pokazał w firmie dowód wpłaty, natychmiast całą sumę z PKO, odebrał, dał czek bez pokrycia, pożyczył jeszcze 1000 zł. od przedstawicielstwa i miał zamiar czmychnąć.

P. Pichor, nie wiedząc od kogo kupuje samochód, wziął limuzynę i wyjechał nią w kierunku Białegostoku.

Wiewiórski nazywa się właściwie Kazimierz Cieślak (bez stałego adresu). Co najsmutniejsze dla firmy, że Cieślak już pieniędzy

### przy sobie nie miał.

Gdzie je ulokował, nie chce powiedzieć.

Ciekawe jest, jak będzie rozstrzygnięta sprawa samochodu: wszak p. Pichor zapłacił za niego 3000 dolarów. A firma nie ma zamiaru zrzec się swoich praw do limuzyny.

## Kradzieże na „wydre” zostały zlikwidowane przez policję. — Szajka siedzi w kryminale.

Z Warszawy donoszą: Plaga kradzieży kolejowych, jaka roz wielmożniła się na szlakach podmiejskich w pociągach osobowych, skłoniła władze policyjne do zlikwidowania wreszcie tych rabunków.

Rabunki te odbywały się w sposób zwany w żargonie złodziejskim „NA WYDRE”.

Kradzieży „na wydre” dokonywali rabusie w następujący sposób: W biegu pociągu przechodzili po stopniach, wyszukując przedziałów, gdzie jechali samotni pasażerowie, nagle otwierali drzwi, wsiadali do przedziału, porywali walizki z pólki i ogłuszywszy właściciela ude-

żeniem pięści, wyskakowali z wagonu.

Kradzieży tych dokonywano zazwyczaj pod Celestynowem, gdzie pociąg zwalnia biegu z powodu lekkiego wzniesienia i gdzie

### wyskoczenie z wagonu

jest łatwiejsze.

Policja śledcza pow. warszawskiego postanowiła urządzić zasadzkę i wzmocniono obserwację nad pociągami specjalnie pilnując dystansu koło Celestynowa.

Wysilki policji uwieńczone zostały całkowitem powodzeniem i przed kilku dniami ujęto na gorącym uczynku dwóch złodziei w chwili, gdy po obrabowaniu

swojej ofiary wyskakowali z walczkami z pociągu.

Okazało się, iż są to Aleksander Nocen i Jan Kanclerz.

W Mieszkaniu aresztowanych oraz na melinach złodziejskich dokonano licznych rewizji, które ujawniły moc skradzionych rzeczy.

### Inspekcja powiatu łódzkiego.

Dziś pan wojewoda Jaszczolt w towarzystwie swego sekretarza osobistego wyjechał na inspekcję do szeregu powiatów województwa łódzkiego.

# ALKOHOŁ—WRÓG ŁODZI.

Co mówi statystyka o picciu wódki. — Najwięcej pije się jesienią, najmniej latem i wiosną. Ludzie, których upicie się jest społecznie niebezpieczne.

## 87 procent dziatwy szkolnej używa alkoholu.

Przed kilku miesiącami, powołano do życia w naszym mieście radę naczelną do walki z alkoholem. Rada ta, przystępując do pracy, zbadala w pierwszym rzędzie stosunki lokalne, panujące w Łodzi i stwierdziła, że spożycie alkoholu w Łodzi wzrasta w bardzo poważny sposób, czego dowodem, ilość zakładów gastronomicznych i szynków, posiadających prawo sprzedaży alkoholu, która przekroczyła bardzo dawno ustalone normy.

Ze alkoholizm jest klęską społeczną i że zarówno w indywidualnym życiu jednostki jak i życiu zbiorowym społeczeństwa

rola jego jest zawsze destrukcyjna.

o tem pisaliśmy już bardzo wiele. Pragniemy teraz, na podstawie prac rady naczelnej zobrazować straszne żniwo jakie na terenie Łodzi zbiera alkoholizm.

W ciągu ubiegłego roku, według danych statystycznych, na ulicach naszego miasta zatrzymano 4858 osób w stanie nietrzeźwym. Największą stosunkowo ilość ludzi pijanych zatrzymano w samym śródmieściu, gdzie najczęściej mieszczą się restauracje i bary.

Jeśli chodzi o

porę roku,

w której alkohol konsumowany jest najbardziej intensywnie, w pierwszym rzędzie należy wymienić jesień i zimę. Wiosną i latem ludzie piją stosunkowo bardzo niewiele, zimą więcej, a najwięcej jesienią, w miesiącach wrześniu i październiku. Jak stwierdza statystyka w okresie tych dwóch miesięcy ludzie rzeczywiście piją na ulicę — dziennie policja zatrzymuje przeciętnie 15 nietrzeźwych, walających się po ulicy.

Bardzo ciekawą rubrykę stanowi

### KLASYFIKACJA PIJAKÓW.

Otóż, według podziału na zawody, okazuje się, że najczęściej piją robotnicy (w okresie sprawozdawczym zatrzymano na ulicy 2819), następnie rzemieślnicy (zatrzymano 275), biuralści (211), przemysłowcy i kupcy średni (26), drobni kupcy (69) i t. d.

Zwrócić należy przytem uwagę na zjawisko bardzo groźne, nad którym przejsz do porządku niepodobna. O ile osoby prywatne nadużywają alkoholu, jest to rzecz dość smutna, ale ostatecznie nikt nie może w tej sprawie ingerować. Statystyki jednak stwierdzają iż w ciągu ubiegłego roku zatrzymano przeszło 200 ludzi, należących do służby transportowej, tramwajarzy, kolejarzy, szoferów i dorożkarzy.

Jest to rzecz bardzo poważna i zwrócenie na nią uwagi przez radę ze wszelkich miar wskazane. Pomijając już sprawę nadużywania alkoholu przez kolejarzy i tramwajarzy, albowiem tych urzędników łatwo skontrolować przed wyjazdem, baczna jednak uwagę zwrócić należy na kierownictwo samochodów, gdyż ich podchmienie spowodować może, tragiczne w swych skutkach, nieszczęśliwe wypadki uliczne. Fakt ten jest aż nazbyt wyraźny i sam przez się bije na alarm.

Bardzo smutnie przedstawia się również fakt, o ile chodzi o picie alkoholu przez

### NIETRZEŻWI DZIECI.

Przeprowadzona wśród łódzkiej dziatwy szkolnej ankietę wykazała, że dzieci nadużywają alkoholu w bardzo poważny sposób.

Okazało się, że 7,6 proc. ogólnej ilości dziatwy szkolnej pije przeciętnie częściej, aniżeli raz na tydzień. 24 proc. pije przeciętnie raz na tydzień. 50 proc. pije przeciętnie raz na dwa tygodnie, a 13,3 proc. zaledwie, wcale nie pije. Z powyższych danych wynika, że blisko 87 proc. dziatwy szkolnej alkoholizuje się w mniejszym lub większym stopniu już od najmłodszych lat. Cyfry te są tak potworne, że w pierwszej chwili trudno uwierzyć w ich autentyczność, niestety jednak, autentyczność ta jest niewątpliwa.

Jeśli chodzi o alkoholizowanie się kobiet w naszym mieście, ogółem w roku ubiegłym zatrzymano na ulicy w stanie nietrzeźwym około 400 kobiet. Z tych największy odsetek przypada na prostytutki — przeszło 200 następnie na robotnice, służbę domową i bez zawodu.

Ciekawe są również dane, stwierdzające w jakim stopniu odbija się nadużywanie alkoholu przez mieszkańców naszego miasta, na

### ZYCIU ULICZNYM ŁODZI.

Mianowicie, w okresie sprawozdawczym, osoby zatrzymane w stanie nietrzeźwym, popełniły następujące wykroczenia i przestępstwa: 195 bójek, 126 — zaczepiań przechodniów, 102 — opór i zniewaga władzy 18 — nieprzyzwoite zachowanie, 16 — wybitcie szyb i t. d.

Powyżej przytoczone cyfry służą aż nazbyt wyraźnym dowodem w jakim stopniu rozpanoszyła się klęska alkoholizmu w Łodzi. Prace więc rady do walki z alkoholizmem są nader niewdzięczne i ciężkie, niewątpliwie jednak ostatecznie, dadzą pewne pozytywne rezultaty. S.

## Rozmaitości z całego świata.

### 31c soli jest w morzach.

Powien niemiecki uczone obliczyć (Niemcy lubią wszystko obliczać), że gdyby wyparowano wszystkie wody z mórz, to utworzyłby się gigantyczny białe soli o powierzchni 315,200,000 hektarów, czyli ponad 2 miliony kilometrów kwadratowych.

### Kradzież trawnika.

W Chicago zdarzył się niedawno fakt kradzieży, jakiej napewno nie notowały jeszcze kroniki policyjne. Oto skradziono nie mniej ni więcej tylko około trzydziestu jardów kwadratowych trawnika z pewnego eleganckiego pola golfowego. Złodzieje nie mieli kłopotu ze sprzedażą skradzionego trawnika, gdyż nabył go zarządca położonego w sąsiedztwie pola golfowego cmentarza dla obkładania grobów.

### Królewska rodzina.

Tak nazywana jest w Stanach Zjednoczonych rodzina Dupontów, znana szeroko ze swej filan-

tropii, oraz z tego, że 74 członków tej rodziny mieszka w jednej miejscowości, mianowicie w Wilmington, w stanie Delaware, przytem wszyscy są milionerami.

### Zakaz palenia dla dzieci

Włoski „Informatore della Stampa” („Informator Prasowy”) publikuje wydany przez rząd faaszystowski zakaz palenia papierosów, cygar czy fajetek przez dzieci i młodzież poniżej lat piętnaści. Przekraczający ten przepis i schwytani na gorącym uczynku palenia w miejscu publicznym plac 5 lirów kary, nadto zostaje im skonfiskowany znaleziony przy nich tytoń. Kwestora, czyli policja państwowa włoska, wydała obecnie polecenie swoim funkcjonariuszom surowego stosowanie tego zakazu, bowiem widok spacerujących po ulicach, placach i ogrodach niedorożków i młodzieńskich dziewczynek z papierosem w ustach, obrazu dobrze odbycza i w złym świetle przedstawia moralność ludności Włoch w oczach liczących, przybywających do Italii, cudzoziemców.

### Karol Swoboda.

## Ponowne spotkanie.

Przed wytwornym apartamentem hotelu „Bristol” tłoczyło się mnóstwo ludzi. Dziennikarze z otówkami i notatnikami w ręku, młodzież z fotografiami i niezliczona ilość wielbicieli i wielbicielek z dużemi narzeczami kwiatów.

Od czasu do czasu uchylały się drzwi, przed którymi czekali interesanci i wychodził stamtąd gładko wygolony pan w czarnym surducie. Prosił zgromadzonych, by mieli jeszcze chwile cierpliwości, gdyż w apartamencie odbywała się jeszcze ważne konferencje, które będą ukończone za kilka minut. Goście hotelowi, cudzoziemcy, widząc że nie zwykła scena, pełni zaciekawienia, pytali kelnerów hotelowych, co się stało: — czy przyjechał do Bristolu prezydent Stanów Zjednoczonych, czy też może sam król angielski zatrzymał się tutaj?

Ale młyny kelnerów, wskazywały natychmiast, jak wielki błąd popełniali wszyscy pytający. I z wyrazem twarzy, jakgdyby mówili o bóstwie, kelnerzy odpowiadali tajemniczym szeptem:

— Przybyła Miss Lo Madison z Hollywood.

Lo Madison miała rzeczywiście w tej chwili bardziej ważną pracę, aniżeli przyjęcie oczekującej falangi wielbicieli, niedyskretnych dziennikarzy, młodzieńskich panienek, zgłaszających się z prośbą o autograf i starszych panów, przybywających złożyć wyrazy hołdu. Lo Madison czekała obecnie swojego małżonka. Wprawdzie stały obok niej dwie pokojówki, które z takim samym powodzeniem mogły spełnić tę czynność, ale Lo Madison za nic w świecie nie pozwoliłaby dotknąć obcej osobie swego najukochańszego pieska.

— Nie należy się dziwić obłędowi hote-

lu i temu pietyzmowi, z jakim wymawiano nazwisko aktorki. Jej przebiegająca kariera, opisywana była wielokrotnie i była przedmiotem podziwu milionowych rzesz kinomanów. Mali Petersen — bo takie było właściwe imię i nazwisko aktorki — przeżyła w istocie piękną bajkę. Z nieznanego nikomu, aktoreczki rewijowej stała się wielką gwiazdą, błyszcząca na firmamencie Hollywood. Nikt nie wiedział jednak, że gdy była młodą dziewczynką, zajmowała się sprzątnieniem, a później pracowała w wielkim magazynie mód, roznosząc kapelusze. I w tym magazynie rozpoczęło się jej szczęście, poprzedzone jednakże przedtem wielkim nieszczęściem.

Odnosząc pewnego dnia kapelusz do hr. Mirzewskiej, przed drzwiami mieszkania spotkała młodego hrabiego. Agenor hr. Mirzewski, rotmistrz ułanów, był ślicznym chłopcem, miał nadto dużo pieniędzy. W kilka tygodni później miała Mali swoje własne, małe mieszkanie, swoją służącą, kilka ładnych tnalet i nieco klejnotów, które otrzymała od hrabiego. Mali zapatrywała się na swój stosunek z hrabią zupełnie inaczej, aniżeli on: była w nim zakochana po uszy i nie wyobrażała sobie, że rozstanie się kiedykolwiek.

Ale piękna bajka musiała się kiedyś skończyć. Pewnego dnia zjawił się u niej plenipotent hr. Mirzewskiego. Wręczył jej czek na dość okazałą sumkę, ale pod groźbą represji wymógł na niej podpisanie dokumentu, że nie wróci już ona nigdy więcej do rodzinnego miasta. Mali płakała całą noc, a następnego dnia zaangażowała się do trupy tanecznej, z którą wyjechała do Ameryki.

W ciągu roku tańczyła w lokalach

rozrywkowych i rewjach Nowego Yorku. Tam urządził ją pewnego razu wybitny reżyser jednego z towarzystw filmowych. Jej pierwszy debiut był wielkim sukcesem. Mali Petersen znikła — narodziła się Lo Madison, która przebojem zdobyła sobie uznanie publiczności i w stosunkowo krótkim czasie zyskała sławę jednej z czołowych gwiazd w Hollywood. Po kilku latach zdecydowała się pojechać do rodzinnego miasta. Wolno jej było to uczynić, mimo podpisane-go dokumentu, albowiem nie była już skromną dziewczynką nieznaną nikomu, lecz diwą filmową o światowym nazwisku. A nie mogła odmówić sobie tej przyjemności, by zabłysnąć tam, gdzie przed kilku laty zadano jej tak okropny cios i by nie upokorzyć tego, który do zadania jej tego ciosu się przyczynił.

I oto jest obecnie w hotelu „Bristol”. Z satysfakcją ogląda najświetniejsze dzienniki, czytając wszędzie swe nazwisko, wydrukowane tłustymi czcionkami i oglądając swą fotografię. „On” z pewnością będzie to czytał i niewątpliwie zjawi się tu w hotelu, by na kolanach błagać ją o wybaczenie i odrobnie miłości. Ach, zemsta jej będzie okrutna. Mimo tyśiącznych sukcesów Mali Petersen nie zapomniała, iż tak haniebnie porzucił ją człowiek, który pierwszy uczynił z niej kobietę.

Upłynęły dwa dni. I w pewnej chwili do pokoju zapukał lokaj. Wszedł, niosąc na tacy wizytówkę, na której widniało nazwisko: „Hr. Agenor Mirzewski”. Lo Madison roześmiała się triumfująco. Co za bezczelny osobnik. Zemści się nad nim w okrutny sposób. A zresztą... Lo Madison zastanowiła się na chwilę — przecież nazwisko hr. Mirzewskiej nie jest znów tak brzydkie i w Hollywood mogłoby być bardzo dobrze widziane...

Agenor wszedł do pokoju. Ukłonił się i uśmiechnął.

— Czy mogę ucałować pani rękę, mi-strzyni?

Ze zmieszaniem uczuciem ciekawości i zadowolonej próżności, spoglądała nań znana artystka. Wydawał się jej bardzo zmieniony.

— Czem mogę panu służyć? — zapytała wyniosło.

— W tej chwili pani wyjaśnię. Pozwolę sobie powołać się nasza stara znajomość i zwrócić się do pani z pewną propozycją. Pani przybywa z Antyryki, gdzie ludzie nigdy nie mają czasu i dlatego... przystępuję do właściwej rzeczy. Jestem przedstawicielem prywatnego biura detektywów. Czy pani nie potrzebuje naszych usług?

— Usług? — zapytała zdumiona artystka.

— Tak jest, przecież pani jest bardzo bogata. Panią mogą okraść, może trzeba pani pilnować — mówił swobodnie, jakgdyby przyzwyczail się dawno do swego zawodu — robimy to bardzo dyskretnie...

Spojrzała na niego takim wzrokiem, że zamilkł na chwilę, ale wnet, wpadając w inny ton, mówił w dalszym ciągu zupełnie swobodnie, jakgdyby i do tego się już dawno przyzwyczail:

— Jestem żonaty, mam troje dzieci... Powodź mi się bardzo, źle... czy mogę prosić pani o małą pożyczkę?...

Lo Madison zdumiona i oszołomiona zadzwoniła. Wszedł sekretarz.

— Ten pan wręczy panu czek na taką sumę, jaką otrzymał od swego czasu od pańskiej rodziny.

Agenor, klanając się, z tysiącniemi podziękowaniami, wyszedł z sekretarzem z pokoju. A wówczas Lo upadła na kozetkę i płakała długo, bardzo długo. Właściwie sama nie wiedziała dlaczego płacze. Czy wydawał się jej triumf zbyt mały? Albo może — zbyt wielki?

# Więzienie jako... nagroda.

**„Ja nie chciałem tej baby całkiem zabić, ja ją chciałem tylko troszkę zabić, żeby pamiętała...”**

Rozmawiam z p. P., jedna z najwybitniejszych działaczek Patronatu, opiekujących się więźniami. Poruszamy temat kary i jak ją odczuwają poszczególne więźniowie.

— O, — mówi pani P. — bardzo rozmaicie. Dla niektórych więzienie nie jest wcale karą.

— Przesada!

— Anj trochę. Niech pan posłucha. Wynadek wzięty z życia. W jednym z więzień spotykam chłopca. Sympatyczny blondynek błękitnooki. Twarz inteligentna — raczej dobra. Idzie pod sąd za morderstwo z premedytacją.

— Zabójstwo chyba?

— Nie, morderstwo z premedytacją. A oto jego historia:

Rodzice go odumarli. Wzięła go starsza baba „na wychowanie”. Chłopak spełniał najcięższe posługi. Miał podłogi, wynosił nieczystości. Przynosił wodę. Za każde głupstwo, a nieraz zupełnie bez powodu był bity niemilosierdzie. Baba katowała go z jakimś wyrafinowanym sadyzmem. Była to lichwiarka. Miał wiele interesów na mieście i posyłała chłopca nieraz po pieniądzu. Za wszystko to chłopak nie dostawał nic. Bywał czasem tak głodny, że, jak śledztwo wykazało, wygrzebywał kości ze śmietników i gotował sobie na nich „rosółek”. Mieszkali na krańcach miasta. Pewnego razu baba posłała chłopca na Pragę po jakiejś należności. Obiecała mu

złotówkę, jeżeli przyniesie pieniądze. Poszedł — przyniósł. Ale jedza nie tylko nic mu nie dała, ale zabiła za to że długo był w drodze. To przepełniło miarę. Chłopak przygotował kamień. W nocy, gdy kobieta zasnęła, rozbił jej nim głowę.

— Nieraz mówiłam z tym chłopcem — mówi pani P. — Z początku trudno było coś zeń wydobyć. Potem zaczął gadać. Raz w przystępie szczerości wspominał o tem, co go czeka:

— „No i co Pośła do Studzienia. Tam pewno bijć będą, ale jeść dadzą, a i tak nie będą bić, jak moja baba... Ja, proszę pani, nie chciałem jej zabić całkiem. Ja tylko troszkę chciałem ją zabić, żeby ona pamiętała... Ale jak tu teraz przesiadziałem, to widzę, że ja dobrze zrobiłem. Ja teraz bym każdą taką babę, co dzieci męczy, zabił... Niech wie...”

— Widzi pan — kończy pani P. — przecież w tych warunkach więzienie, to wydarcie człowieka ze szponów nędzy, to poprawa jego bytu. I więcej. On dopiero w więzieniu dowiadyuje się, że jest pod jakąś opieką; że są rzeczy, których nie wolno nikomu popełnić względem niego, że jest uwięzionym — ale obywatelem.

— Więc cóż zostaje? — pytam. — Więc więzienie ma być nagrodą?

— Widzi pan, jak dalece nie można nie w tej dziedzinie generalizować. Ot

ma pan przykład, kiedy naprawdę więzienie stało się nagrodą za zbrodnię. A jednak — czy można pozostawić taką jednostkę na wolności? Czy można jej nie odseparować? Właśnie o to chodzi, żeby więzienie przeistoczyło na zakład poprawczy.

— Sądzę z pracy Patronatu i kierownictw lepiej urządzonych więzień, idziemy w tym kierunku.

— Zapewne. Tylko tu powstaje tyle trudności. To jest znacznie trudniejsze, niż się zdaje...  
A. U.

## Na Wiśniowej Górze

żądajcie

„REPUBLIKI”

— i —

„EXPRESSU”

w kiosku gazetowym F. Janimka  
willa Bendytowicza obok felczera  
Janickiego.

Przechodząc przez ulice  
rozejrzyj się uważnie unik-  
niez kalectwa i śmierci.

## Turniej atletów w cyrku

Wczorajsze rezultaty przy licznych udziale publiczności były następujące:

### GARKOWIENKO — PETROWICZ

Bardzo emocjonujące spotkanie po 20 min. rezultatu nie daje.

### FERESTANOFF — KARSCH.

Dziki Karsch swym straszliwym nelsonem przygniół w 11 min. Ferestanoffa na obie łopatki.

### POOSCHOFF — BRYLA.

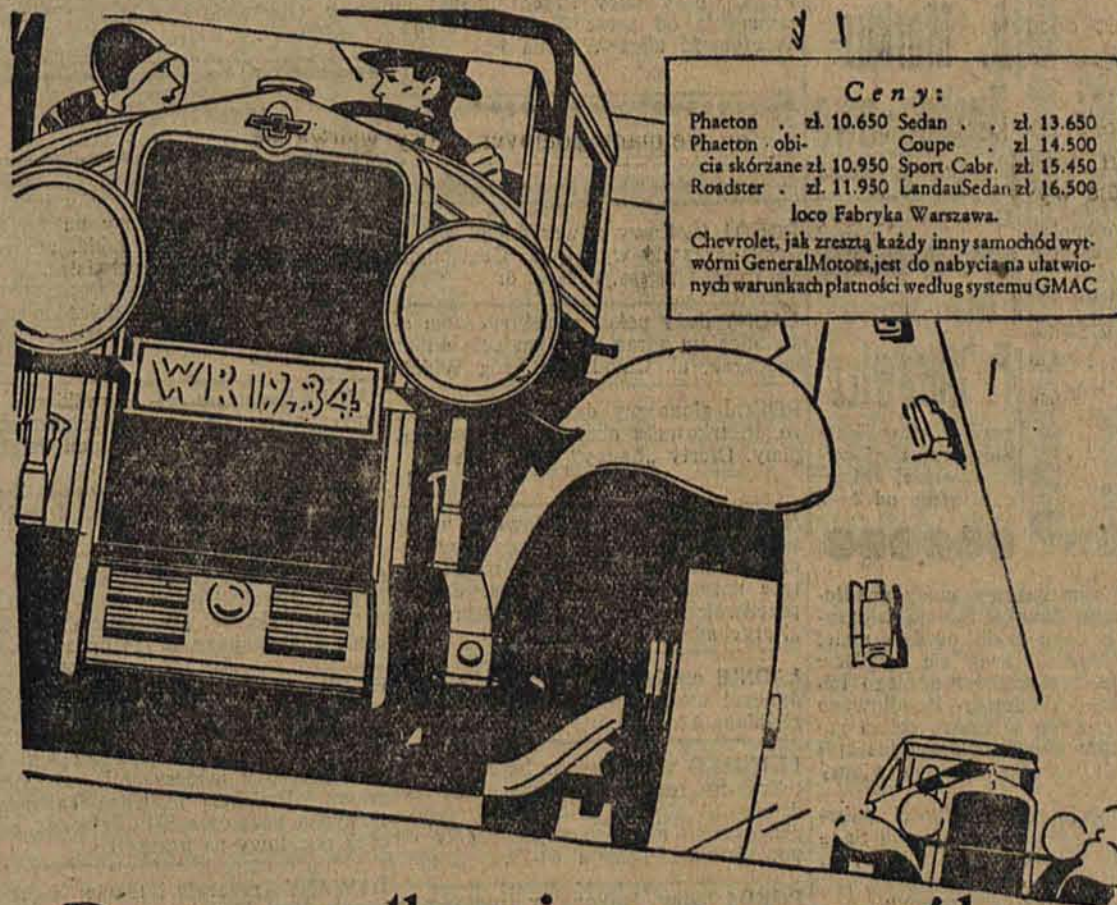
Publiczność bierze żywy udział w walce. W 27 min. zwycięża pewnie Pooschoff.

### ORŁOW — WAJNURA.

Doskonały technik Wajnura przez 18 min skutecznie opierał się przeważającej sile przepłatanej różnymi komicznymi kawałami Orłowa, aż wreszcie pada pokonany przez Orłowa.

Dziś w sobotę wieczór niezwyklej emocji. Przedewszystkiem waga się losy Pooschoffa i Karscha. Obaj ci zapasnicy byli wzajemnie przez siebie zwyciężeni, więc przy równych punktach stoją na czele tabeli. Dzisiejsza walka eli minacyjna rozstrzygnie, który z nich wysunie się na czoło i będzie kandydatem do I nagrody. Należy więc oczekiwać walki ogromnie zażartej.

Fenomenalny Garkowienko walczy ze Stiborem. Kornatz staje do walki decydującej z Petrowiczem, zaś specjalne zainteresowanie budzi rozstrzygająca walka amerykańska na żądanie Feristoffa ze Szekkerem, przy wszystkich chwytach dozwolonych.



Dostępny dla najszerszego ogółu,

posiada zalety najbardziej zbytkownego samochodu

Nawet pobieżne oględziny samochodu Chevrolet od razu ustalają fakt, że ukazanie się jego na rynku jest epokowym wydarzeniem w świecie automobilizmu. Przedewszystkiem jest to sześciocylindrowy samochód, ofiarowany w cenie wozów czterocylindrowych. Posiada wszystkie najbardziej współczesne ulepszenia, odpowiadające wybredniejszym wymaganiom automobilizmu.

Charakteryzują go siła, szybkość, zdolność błyskawicznej akceleracji oraz zupełny brak przykrych wibracji. Odznacza się trwałością i łatwością kierowania. Umiarkowana zaś i dostępna dla najszerszego ogółu cena idzie w parze z niezwykle oszczędnością zużycia benzyny i smarów. Przepiękna karoserja

Fishera uderza proporcjonalną harmonią linii i wytworną barwą lakieru. Głębokie wygodne siedzenia, kryte gustownym materiałem zapewniają najwyższy komfort, do czego przyczynia się również przesuwalne siedzenie kierowcy

Próbna jazda w porozumieniu z najbliższym zastępstwem Chevroleta przekona o niezwykle cichem działaniu elastycznego potężnego sześciocylindrowego silnika z górnym rozrządem, oraz zwróci jednocześnie uwagę na cały szereg pierwszorzędnych zalet, spotykanych tylko w najdroższych samochodach. Wyrób General Motors.

Upoważnione zastępstwa na całym terytorjum Polski i w Wolnym Miście Gdańsku.

# CHEVROLET 6

GENERAL MOTORS w POLSCE. WARSZAWA

## KANALIZACJE

oraz dołączenia domów do miejskiej sieci kanalizacyjnej

Koncesjonowane Biuro Instalacyjne

inż. WŁ. KRAFFT i Ska

Wólczajska 135.

Tel. 65-95.

Plany kanalizacyjne. Kosztorysy. Porady fachowe  
— oraz wizytacje inżyniera — bezpłatnie. —

**Sprzedaję z kilku pokoiów  
sprzęty domowe.**

Wiadomość: Piotrkowska 87 m. 8.

### OGŁOSZENIE.

Syndyk tymczasowy masy upadłości „Fabryka Wyrobów Metalowych „Igeska” w. Inż. Julian Grossbart i Sp. Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Konstancynie, wzywa wierzycieli tejże, aby w terminie 40 dniowym od daty dzisiejszej, t. j. do dnia 21 sierpnia 1929 r. osobliście lub przez swych pełnomocników zgłosili syndykowi swoje pretensje do upadłej firmy, oświadczając z jakiego tytułu i w jakiej sumie są wierzycielami oraz wreczyli mu tytuły swych wierzytelności lub złożyli je do kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi. Sprawdzanie wierzytelności nastąpi w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi w dniu 5 września 1929 roku o godzinie 12 w południe.

Syndyk Tymczasowy Masy Upadłości firmy „Fabryka Wyrobów Metalowych „Igeska” w. Inż. Julian Grossbart i Sp. Spółka z ogr. odp. w Konstancynie  
Maurycy Rozentel  
apl. adwok.

Łódź, ul. Zawadzka 18. m. 8.

### Zawiadomienie.

Niniejszym zawiadamiamy Szanowną Klijentelę iż pracownicy firm T. Jakubowicz 6-go Sierpnia 1 i Marjan Piotrkowska 124 objęli z dniem dzisiejszym

**ZAKŁAD FRYZJERSKI**  
Piotrkowska 17 w podwórzu.

Z poważaniem

EDMUND PIKNIŃSKI  
ROMAN KASPRZAK.

Dr. med.  
**St. Praport**  
Gdańska 77a  
telef. 8-95.  
ginekolog - urolog  
Choroby kobiece  
i dróg moczowych.  
Przyjmuje od  
3—7 po poł.

Dr. med.  
**St. Bibergal**  
Montuski 11,  
telefon 63-22.  
Choroby skórne  
i weneryczne elek-  
troterapia.  
Przyjmuje od 8—10  
i od 5—8 wiecz.  
W niedz. od 10—1

**Dr. Fred Fux**  
spec. chor. uszu,  
nosa i gardła  
przyjmuje obecnie  
w Lecznicy  
„CENTRALNEJ”,  
ul. Piotrkowska 62  
10—11 i 2—1/4

